

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 9 CZERWCA 2021 r.



Tak piękna, jak nieszczęśliwa

To sympatyczne wyglądające zwierzątko jest kolejnym podopiecznym lubelskiej Fundacji Epicrates. Weterynarze i wolontariusze apelują, by nie ulegać złudzeniu, że małpka to świetny domownik

STRONA 6

Rozszarpały psa na oczach właścicielki

NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ Nigdy czegoś takiego nie widziałem. Widok był przerażający – relacjonuje lekarz weterynarii, który przyjechał na miejsce ataku czterech amstaffów w Elizówce pod Lublinem. Suczkę pani Elżbiety rozszarpały cztery agresywne psy. Okoliczni mieszkańcy boją się również o swoje zdrowie

Agnieszka Antoń-Jucha

Gdyby moja 8-letnia sąsiadka wyszła ze swoim psem w tym czasie, to nie wiem co by się stało z tym dzieckiem – mówi przerażona pani Elżbieta, właścicielka suczki rasy maltańczyk o imieniu Mia, rozszarpanej w poniedziałek przez amstaffy. – Ten moment był straszny – opisuje łamiącym się głosem. – Miałam wychowywać od szczeniaka. Miała 3,5 roku. Była bardzo przyjaznym i łagodnym psem. W bloku wszyscy ją znali. Była uwielbianą zwłaszcza przez dzieci. Jak sąsiedzi się dowiedzieli o tym co się stało, to jeden młody chłopak się rozplakał. Do bulwersującego incydentu doszło w poniedziałek w podlubelskiej Elizówce. – Około godz. 18.30 odprowadzałam koleżankę do samochodu. Obie zeszyliśmy na dół. Był ze mną mój maltańczyk – opisuje pani Elżbieta.

– W tym czasie cztery amstaffy sąsiadów prawdopodobnie uciekły z domu. Kiedy je zobaczyłam, wzięłam swojego psa na ręce. Amstaffy okrzykiły blok, po czym

podbiegły do nas. Jeden rzucił się na mnie, drugi próbował wyrwać mojego psa. Nie zdołałam ich powstrzymać

– dodaje kobieta.

Według jej relacji, po pewnym czasie z okna na pierwszym piętrze wyskoczył jeszcze kolejny – piąty amstaff. Skacząc złamał łapę.

Suczka pani Elżbiety niestety została zagryziona, a kobieta podczas szarpaniny doznała również lekkich obrażeń.

– One prawie rozerwały mojego psa – płacze kobieta. – Psy dopiero złapał mężczyzna, który wtedy się nimi zajmował.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia i policja. Był też lekarz weterynarii. – Nigdy czegoś takiego nie widziałem – przyznaje lek. wet. Gerard Górecki. – Maltańczyk był rozszarpany. Widok był przerażający. Psy były prawdopodobnie bez żadnego nadzoru. Dlatego doszło do tej tragicznej w skutkach sytuacji – przypuszcza. – Psy nie miały aktualnych szczepień. Ostatnie wykonane szczepienia przeciwko wściekliznie miały w 2017 r., czyli w 2018 r. już nie obowiązywały. Do tego



piąty z psów nie miał w ogóle książeczki.

– 33-letni mężczyzna, który opiekował się psami został zatrzymany – mówi mł. asp. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Okazało się, że jest poszukiwany. Miał do odbycia karę pozbawienia wolności – ponad pół roku za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości. Trafił do aresztu. We wtorek został doprowadzony do zakładu karnego.

Podczas ataku amstaffów, ich właścicielki nie było na

Amstaffy zaatakowały suczkę Mię należącą do pani Elżbiety. Kobieta nie była w stanie ich powstrzymać, tak samo jak mężczyzna który miał się nimi opiekować

FOT. ALARM 24

miejsu. Mężczyzna, który się nimi zajmował powiedział policjantom, że do ataku na maltańczyka doszło kiedy z nimi spacerował. – Zweryfikujemy jeszcze jego wersję wydarzeń z relacją właścicielki – zaznacza Kamil Karbowniczek. I za-

powiada: – Będziemy prowadzić czynności pod kątem nieumyślnego spowodowania lekkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu kobiety.

Policjanci sprawdzają też w jakich warunkach były trzymane psy i czy może była to nielegalna hodowla. – Ustalimy też czy właścicielka amstaffów wywiązała się z obowiązku szczepienia zwierząt – podkreśla policjant. – Zwróciliśmy się też do powiatowego lekarza weterynarii o objęcie psów obserwacją.

Bo psy po poniedziałkowym zdarzeniu zostały u właścicielki.

– We wtorek rozpoczęliśmy nasze działania – mówi Jarosław Wojciechowicz z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie. – W środę chcemy wydać decyzję zobowiązującą właścicielkę do przewiezienia psów do kliniki weterynaryjnej na ul. Głęboką na obserwację. Potrwa 15 dni. W tym czasie wystąpimy do wójta gminy Niemce, aby je odebrał właścicielce.

– Mam nadzieję, że psy trafią w lepsze ręce – dodaje pani Elżbieta. – Ten atak to nie jest ich wina. One były po prostu źle prowadzone. Po tym co się stało, boimy się o swoje bezpieczeństwo. Zwłaszcza ci, którzy mają dzieci i psy.

– Te psy były już wcześniej agresywne. Nie widziałem nigdy aby były wyprowadzane na spacer w kagańcu. Na smyczy tak, ale bez kagańca – mówi jeden z mieszkańców Elizówki. – Skoro jeden z amstaffów wyskoczył z I piętra przez okno, to może też skoczyć przez balkon, który o tej porze roku zwykle jest otwarty.

Czy amstaffów w środę nie będzie już w bloku i mieszkańcy nie będą musieli się bać? – Postaramy się aby tak się stało – odpowiada Jarosław Wojciechowicz.

Chciał zaimponować dziewczynie, omal nie zginął

KROK OD TRAGEDII 19-latek chciał zaimponować swojej dziewczynie i... wdrapał się na słup energetyczny. Poraził go prąd. Chłopak przeżył, ale z obrażeniami ciała trafił do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej. O sprawie zaalarmował nas Czytelnik. – Chłopak wszedł na słup i zawisł – napisał mieszkaniec Parczewa. Zgłoszenie o tym nieszczęśliwym wypadku wpłynęło do policji w poniedziałek po godz. 21. – W Parczewie przy ulicy Żabiej 19-letni mężczyzna został porażony prądem – mówi starszy sierżant Anna Borowik z parczew-

skiej komendy. Chłopak był ze swoją dziewczyną na spacerze. Prawdopodobnie, aby jej zaimponować wdrapał się na słup energetyczny.

– Mężczyzna próbował przejść z jednej strony słupa na drugą, wtedy został porażony prądem. Zawisł głową w dół na wysokości około 10 metrów, bo jego noga zaczęła się o wsporniki – relacjonuje Borowik. To właściwie uchroniło go od upadku na betonowe podłoże. – Gdyby spadł z tak dużej wysokości, historia mogłaby skończyć się tragicznie – zauważa policjantka.

Aby go oswobodzić, strażacy musieli użyć specjalistycz-

nego sprzętu. – Już w trakcie dojazdu na miejsce zdarzenia dyżurny polecił Pogotowiu Energetycznemu zdalne odłączenie zasilania w okolicy – zaznacza kpt. Krzysztof Fila, rzecznik Komendy Powiatowej PSP w Parczewie. – Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, rozłożeniu skochronu pod słupem i przystawieniu drabiny – dodaje kpt. Fila. Poza tym, do czasu przyjazdu Pogotowia Energetycznego strażacy próbowali uspokoić 19-latkę. – Poszkodowany w związku z dużym bólem zachowywał się nadpobudliwie, szarpając się i próbując uwolnić za-



kleszczonego w kratownicy nogę – zaznacza strażak. Po odłączeniu prądu, ratownicy wysokościowcy, którzy przyjechali z Lublina zabezpieczyli go w tzw. trójkąt ratowniczy i opuścili na dół.

Mężczyzna miał szczęście, że nie spadł na ziemię. Gdyby tak się stało, mógłby zginąć

FOT. ALARM 24

Pogotowie przetransportowało go do specjalistycznej placówki w Łęcznej. – Trafił tam na dalszą hospitalizację, miał obrażenia m.in. ręki – dodaje policjantka. Teraz trwa ustalanie czy mężczyzna był pod wpływem narkotyków lub innych substancji odurzających. Sprawę bada też prokuratura. – Zleciliśmy opinię biegłego lekarza sądowego. Raczej wykluczamy tutaj działanie osób trzecich, ale to dopiero początek postępowania – przyznaje prokurator Adam Hunek, zastępca prokuratora rejonowego w Parczewie.

EB

Lekarze w Lublinie, operowany w Bułgarii

PIONIERZY Chirurdzy naczyniowi ze Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie operacje tętniaków wykonują średnio co trzy dni. Wczoraj przeprowadzili jednak wyjątkową, bo jako pierwsi w Polsce zrobili to na odległość. Operowany pacjent przebywał w tym czasie w szpitalu w Bułgarii

Tomasz Maciuszczak

Kilka tygodni temu naczyniowcy ze szpitala przy ul. Staszica zoperowali tętniaka aorty brzusznej z wykorzystaniem innowacyjnej technologii. Dzięki nowoczesnemu oprogramowaniu i specjalnym goglom mogli „zajrzeć” do wnętrza pacjenta widząc hologram z wizualizacją tętniaka, wykonaną na podstawie przeprowadzonych wcześniej badań. Od tamtej pory wykonali kilkanaście takich operacji, a jeden z pacjentów dowiedziawszy się z mediów o nowej metodzie przyjechał w tym celu specjalnie ze Szczecina. Wszystkie zabiegi odbywały się jednak w murach lubelskiego szpitala. Wczorajszy był wyjątkowy, bo operowany 61-latek przebywał w tym czasie w szpitalu w Bułgarii,

niedaleko Sofii. Placówka zgłosiła się do lubelskich lekarzy z prośbą o wsparcie.

– Śmiałem twierdzić, że to pierwszy taki zabieg w Polsce i jeden z pierwszych na świecie

– podkreśla prof. Tomasz Zubilewicz, kierownik Kliniki Chirurgii Naczyniowej i Angiologii w SPSK1.

– To, co do tej pory było możliwe jedynie dzięki sztywnym łączom i robotyce, w tej chwili jest możliwe dzięki ludzkiemu umysłowi, zaprzęgniętemu do sterowania ludzką ręką, która jest najbardziej precyzyjnym i posłusznym naszej woli urządzeniem. Dzięki temu możemy wykonać zabieg najbardziej precyzyjnie i z najlepszym efektem dla pacjenta – dodaje dr hab.



Marek Ilżecki, który również uczestniczył w zabiegu pozostając w Lublinie.

Do Bułgarii pojechali dwaj lekarze z SPSK1: dr Grzegorz Borowski i dr Adam Skwa-

Specjaliści z Lublina na wczorajszej konferencji prasowej zaprezentowali sprzęt z którego korzystają podczas operacji na odległość

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

rzyński. Docelowo jednak takie zabiegi mają być przeprowadzane bez wysyłania lekarzy na miejsce. W tym przypadku chodziło głównie o zabezpieczenie w razie

ewentualnych problemów technicznych.

– Chirurgów naczyniowych w Polsce jest około 600. Podobnie jak za granicą, nie jest to zbyt częsta specjalność. Chcemy dążyć do tego, by z wykorzystaniem nowoczesnych technik móc leczyć i konsultować pacjentów na odległość. Chodzi nie tylko o konsultowanie przypadków klinicznych, ale też doradzanie i pomaganie w trakcie zabiegu – podkreśla prof. Zubelewicz. I dodaje: – W ten sposób można operować wszystkie tętniaki, nie ma tu żadnych ograniczeń. Powiem więcej, ten sprzęt można wykorzystywać w innych dziedzinach medycyny, chociażby w laryngologii, chirurgii ogólnej, neurochirurgii czy onkologii. Możliwości jest bardzo dużo.

Czas na najbardziej dziurawe drogi

INWESTYCJE 360 milionów złotych Urząd Marszałkowski przeznaczy w tym roku na drogi. Chodzi o cztery duże inwestycje i szereg remontów najbardziej zdegradowanych tras, przede wszystkim na Zamojszczyźnie i w Chełmskiem

Wydaje się nam, że to co robimy, to droga w dobrym kierunku. W tym roku realizujemy cztery duże inwestycje za olbrzymią kwotę 315 milionów złotych. Kolejne 45 milionów wydamy na remonty – mówi marszałek Jarosław Stawiarski.

Wśród czterech sztandarowych inwestycji jest budowa obwodnicy Dębina o długości 5 kilometrów, za 45 milionów złotych. Kolejne to rozbudowa drogi 833 Chodel-Kraśnik o długości ponad 26 km za 77 milionów złotych, budowa mostu w Piaskach na rzece Sierotka za kilkanaście milionów.

– Oczywiście nasza najważniejsza inwestycja, czyli rozbudowa drogi wojewódzkiej 835 na odcinku od Biłgoraja przez Tarnogród do granicy z Podkarpaciem. Długość tego

odcinka to 25 kilometrów, a wartość inwestycji to 177 milionów złotych – dodaje marszałek Stawiarski. Dobrą informacją jest także fakt, że podkarpacki odcinek drogi 835 będzie również remontowany. – Taką obietnicę złożył Władysław Ortyl, marszałek woj. podkarpackiego – dodaje Stawiarski.

– Te inwestycje są także powiązane z budową dróg ekspresowych. W razie wypadku czy sytuacji zablokowania ekspresówki, to właśnie drogi wojewódzkie mają przejąć ruch z dróg krajowych. Dlatego np. droga 835 jest tak ważna, bo jest alternatywą dla S19 – dodaje marszałek.

Kolejne 45 milionów trafi na remonty dróg. – W dawnym województwie lubelskim trakty mamy w miarę przyzwoite, na Południowym Podlasiu także nie jest

źle. Teraz przyszedł czas na remonty traktów w dawnych województwach chełmskim i zamojskim. Tam drogi, szczególnie w dawnym województwie zamojskim, są w najgorszym stanie. W ten sposób wyrównujemy szansę – dodaje Jarosław Stawiarski.

– Rok 2021 jest rekordowy, jeśli chodzi o remonty i modernizację dróg wojewódzkich. Remontem została objęta prawie 72 kilometry dróg – mówi Paweł Szumera, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. – Na szczęście nie ma problemów z wykonawcami. Do każdego przetargu staje po kilka firm – dodaje dyr. Szumera.

PAWEŁ PUZIO

● **WYKAZ NAJDŁUŻSZYCH ODCINKÓW DRÓG WOJEWÓDZKICH, KTÓRE W 2021 ROKU ZOSTAŁY OBJĘTE REMONTEM NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Skatowali człowieka w jego domu

Dwaj mężczyźni wtargnęli do mieszkania 75-latka z powiatu biłgorajskiego. Zaatakowali go podczas snu, dotkliwie pobili i okradli. Nieprzytomny w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

Do zdarzenia doszło w nocy z 4 na 5 czerwca. Policjanci z posterunku w Potoku Górnym podczas patrolowania Biszczu zauważyli dwóch poruszających się pieszo mężczyzn, którzy posiadali przy sobie torby podróżne. Podczas legitymowania okazało się, że są to dwaj mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego. Nie potrafili podać racjonalnego wyjaśnienia dlaczego znajdują się w okolicy. To wzbudziło podejrzenia policjantów.

Po sprawdzeniu podręcznego bagażu i odzieży nieznajomych, przy młodszym z nich policjanci odnaleźli portfel z dokumentami należącymi do 75-letniego mieszkańca powiatu biłgorajskiego oraz kilka tysięcy złotych. Mężczyźni nie wyjaśnili, w jaki sposób weszli



Mężczyźni wpadli tylko dzięki czujności patrolu

FOT. POLICJA

w posiadanie cudzego portfela.

Natychmiast do miejsca zamieszkania 75-latka został skierowany kolejny patrol. Na miejscu policjanci zastali splądrowane mieszkanie oraz nieprzytomnego, zakrwawionego mężczyznę, do którego należały dokumenty odnalezione przy 35-latku.

Policjanci udzielili mężczyźnie pomocy przedme-

dycznej i wezwali pogotowie, które przetransportowało go do szpitala. Stan mężczyzny lekarze określają jako ciężki.

35 i 37-latek zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. Jak ustalili policjanci, obydwoj byli wielokrotnie karani. 37-latek odpowiadał już przed sądem za rozbój, kradzieże z włamaniem i pobicie, z kolei jego młodszy kolega, m.in. za groźby karalne.

Mężczyźni wśród stawianych im zarzutów usłyszeli rozbój i usiłowanie zabójstwa. W poniedziałek sąd w Biłgoraju ich tymczasowo aresztował. Grozi im kara nawet dożywocie.

OPR. PAB

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Opisał zachowanie działacza, klub się zemścił

PO KRYTYCE Kierownik klubu Stal Kraśnik, nie mając do tego żadnych uprawnień, zablokował mecz nastoletnich piłkarek. Dziennikarz, który to opisał, kilka godzin później dowiedział się, że jego akredytacja dziennikarska na mecze klubu wygasła. I na stadion, jako dziennikarz, już nie wejdzie

Sławomir Skomra

Nie obrażam się na klub, nie obrażam się na piłkarzy ani pana kierownika, chociaż przy świadkach powiedział, że mnie pozwie do sądu – mówi Paweł Bieleń, dziennikarz portalu Kraśnik24. To właśnie on, jako pierwszy, opisał skandaliczne wydarzenie sprzed niedzielnego meczu żeńskiej drużyny KS Stella Kraśnik z młodymi zawodniczkami z Wierzbowiska.

Tuż przed rozpoczęciem spotkania na murawę wszedł Cezary Łysanowicz, dyrektor sportowy i kierownik Stali Kraśnik (III liga) i nie dopuścił do meczu. – Zrobiłem to, aby chronić moją drużynę – tłumaczył wskazując, że o godz. 17 Stal miała grać z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i nie mógł „pozwolić na zniszczenie płyty”. – Mam duży szacunek do każdego sportowca, zresztą sam jestem ze sportowej rodziny – dodał.

Dziewczyny ostatecznie przeniosły się na inne bo-

isko. Dziennikarz portalu Kraśnik24 wrócił do domu, napisał artykuł, opublikował go w sieci i po kilku godzinach poszedł zobaczyć jak radzi sobie męska Stal na murawie nie zniszczonej przez nastoletnie zawodniczki. – Przy wejściu, od kierownika ochrony usłyszałem, że moja akredytacja dziennikarska jest nieważna. Próbowałem dzwonić się do prezesa klubu, ale nie odbierała. Usłyszałem od ochrony, że mogę wejść na stadion, jak kupię bilet. To nie są wielkie pieniądze, ale siedziałem na trybunach i tylko z tego miejsca mogłem robić zdjęcia – mówi dziennikarz.

Zemsta Stali Kraśnik za opisanie zachowania jej działacza? Cezary Łysanowicz zaprzecza, choć przyznaje, że to on podjął decyzję, o tym kogo wpuszczać a kogo nie. – Przed meczem rozmawiałem z kierownikiem ochrony i przypominałem o panujących zasadach. On wykonywał moje polecenia – stwierdza Łysanowicz.



A te zasady – jak tłumaczy – to pandemiczne zasady i reguły Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. – Według nich każda osoba niebiletowana musi zostać odnotowana na specjalnej liście. Tego pilnuje obserwator meczowy – opowiada i wyjaśnia, że jeśli dzienni-

Tuż przed rozpoczęciem spotkania kobiecych drużyn na murawę wszedł Cezary Łysanowicz (w niebieskim stroju) i nie dopuścił do meczu

FOT. PAWEŁ BIELEŃ / WWW.KRAŚNIK24.PL

karz chce wejść na mecz, to powinien wcześniej zgłosić

prośbę o wydanie akredytacji. – Tak jest od dawna, a od tego pana żadnego zgłoszenia nie mieliśmy – dodaje kierownik.

Tylko, że do tej pory Bieleń na mecze wchodził swobodnie. Nikt nie chciał od niego wcześniejszego zgłoszenia. Nikt nie zatrzymywał go

na bramce. – Gdyby były takie zasady, to chyba bym był o nich poinformowany – dziwi się dziennikarz.

– No właśnie nie wiem, kto go wpuszczał – dziwi się kierownik.

Świętokrzyski związek odesłał nas do wytycznych bezpieczeństwa z końca maja. Nie ma tam ani słowa o zasadach dla mediów.

Łysanowicz tłumaczy, że jeszcze przed niedzielnym meczem kobiet był w szatniach obu zespołów i przeprosił za sytuację, tłumacząc dlaczego nie mogą zagrać. – Nikt nas nie poinformował, że przed naszym meczem ma zostać na stadionie jakieś inne wydarzenie. A tak nie powinno się robić – dodaje.

Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk komentując sytuację uznał, że zachowania działacza było niedopuszczalne. – Mam nadzieję, że zarząd FKS Stal Kraśnik wycofanie z tego wnioski i że takie incydenty z udziałem władz klubowych na obiektach MOSiR nie będą miały więcej miejsca – dodał.

Rzadkie pierwiastki z Afryki do Puław

BIZNES Puławskie Zakłady Azotowe wydierzą kanadyjskiej firmie Mkango Resources działkę pod budowę Zakładu Rafinacji Pierwiastków Ziemi Rzadkich. Surowce mają być tu sprowadzane aż z Afryki.

Kanadyjskie Mkango na terenie specjalnej strefy ekonomicznej przy puławskich Azotach chce postawić rafinerię rzadkich pierwiastków. Jej produktami mają być tlenki neodymu i prazeodymu, koncentraty ciężkich metali, produkty lantanu, ceru, a także 60-procentowy roztwór azotanu amonu. Część surowców do procesu ich rafinacji ma być dostarczana do Polski z kopalni Songwe Hill w afrykańskim Malawi. Kopalnia ta jeszcze nie istnieje. Podobnie jak pu-

ławaska rafineria, znajduje się obecnie na etapie studium wykonalności.

Rzadkie pierwiastki wraz z rozwojem przemysłu, stają się coraz ważniejszym towarem na światowym rynku. Wykorzystywane są w przemyśle motoryzacyjnym, obronnym, telekomunikacyjnym, metalurgicznym, czy sektorze energii odnawialnej. Dzięki ich zastosowaniu powstają m.in. ekrany LCD, turbiny wiatrowe, magnesy, katalizatory samochodowe, akumulatory, ale także barwniki, czy nawozy.

Władze puławskiej spółki są przekonane, że umowa z Mkango przyniesie obydwo firmom korzyści. Zakład rafinacji kupowałby od polskiej spółki część surowców oraz energię. Azoty



mogłyby też pozyskiwać od rafinerii jej produkt uboczny – roztwór azotanu amonu. Kanadyjczycy liczą natomiast na dostęp do szerokie-

go, rozwiniętego, europejskiego rynku zbytu.

– Będzie to przedsięwzięcie w pełni kompatybilne z działalnością GA „Puławy”

– ocenia Andrzej Skwarek, członek zarządu puławskich Azotów. Z kolei wiceprezes firmy Jacek Janiszek podkreśla, że Azoty chcą wspierać

Nowa rafineria miałaby powstać w całości na terenie gminy wiejskiej Puławy, blisko z granicy z miastem. Nieopodal miejsca, które kilka lat temu było planowane pod elektrownię gazową

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

nowe technologie, zwłaszcza dotyczące odnawialnych źródeł energii. – I to nie jest nasze ostatnie słowo w tym zakresie – zapowiedział.

O tym, jaki wpływ na lokalne środowisko, w tym jakość powietrza, będzie powstanie nowej rafinerii na granicy miasta i gminy Puławy, zarządy obu przedsiębiorstw na razie nie informują.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Co się wydarzyło w domu przedsiębiorcy?

ŚLEDZTWO W tym tygodniu zaplanowano pogrzeby małżonków, których tragiczna śmierć tydzień temu wstrząsnęła Parczewem. Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku zabójstwa.

W domu przy ulicy Kościelnej znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety. Byli małżeństwem. 60-letni

mężczyzna prowadził znany w mieście zakład pogrzebowy, a jego 54-letnia żona kwaciarnię. 31 maja po południu przy ich domu na ulicy Kościelnej, niedaleko bazyliki, pojawili się policjanci i prokuratorzy.

– Prowadzimy postępowanie w kierunku zabójstwa – mówi Agnieszka Kępka,

rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Ale badamy wszystkie okoliczności zdarzenia.

W piątek odbyła się sekcja zwłok. – Musimy poczekać na pisemną opinię biegłego lekarza – zaznacza rzeczniczka prokuratury.

Śledczy tego na razie nie ujawniają, ale z relacji mieszkańców wynika, że mężczy-

zna najpierw zabił swoją żonę, a później sam popełnił samobójstwo.

60-latek był przedsiębiorcą pogrzebowym od 1993 roku. Na stronie internetowej zakładu pojawił się komunikat, że „pomimo zaistniałej sytuacji zakład pogrzebowy oraz kwaciarnia (...) funkcjonują i będą funk-

cjonować normalnie bez zmian”. Wszystkie dotychczasowe usługi odbywać się mają terminowo. Poza tym, rodzina prosi o „uszanowanie prywatności”.

Na tej samej stronie internetowej widnieją również nekrologi małżeństwa właścicieli. Ich pogrzeby odbędą się jednak w różnych miejscach. Kobieta miała być pochowana wczoraj we

Włodawie. „Mama lubiła goździki, tulipany, gerbery i róże” – pisze rodzina. Z kolei pogrzeb jej męża odbędzie się w Parczewie. „Bardzo prosimy o nie składanie kondolencji na cmentarzu” – czytamy pod nekrologami. Małżeństwo miało dwójkę dorosłych dzieci.

EB

To nie do pogodzenia?

BUDŻET OBYWATELSKI Odrzucony zostanie pomysł na urządzenie ogólnodostępnego placu zabaw na terenie żłobka przy ul. Wileńskiej. Na udostępnianie go mieszkańcom nie godzi się dyrekcja miejskiego zespołu żłobków. Tłumaczy to względami bezpieczeństwa

Dominik Smaga

O plac zabaw dla żłobka postanowił powalczyć jeden z mieszkańców Lublina, który zgłosił swój pomysł do budżetu obywatelskiego na rok 2022. Wylczył, że inwestycja będzie kosztować 315 tys. zł. Zdobył też zgodę Miejskiego Zespołu Żłobków na postawienie urządzeń na terenie przynależnym do placówki przy Wileńskiej.

Autor pomysłu nie postarał się jednak o wymaganą zgodę na to, by plac zabaw był ogólnodostępny.

Urząd Miasta poprosił o dostarczenie dokumentu, jednak pomysłodawca takiej zgody nie dostał.

Miejski Zespół Żłobków postanowił, że nie wpuści innych dzieci na teren przy Wileńskiej, nawet po godzinach pracy żłobka.

– W moim odczuciu jest to działanie na szkodę kierowanej jednostki, miasta oraz przede wszystkim jego mieszkańców – komentuje autor pomysłu. – Jeszcze bardziej zastanawia fakt, jaki przedstawiono mi w mailu, tj. że dyrekcja MZZ nie weź-



mie odpowiedzialności za przeglądy placu zabaw. Czy z tego wynika, że aktualne place zabaw nie są kontrolowane i mogą stanowić zagrożenie dla wychowanków miejskich żłobków?

Dyrekcja przekonuje, że stworzenie ogólnodostępnego placu zabaw na terenie żłobka przy Wileńskiej nie jest dobrym pomysłem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dyrekcja przekonuje, że stworzenie ogólnodostępnego placu zabaw na terenie żłobka przy Wileńskiej nie jest dobrym pomysłem. – To nie chodzi o to, że ja nie chcę – zapewnia Małgorza-

ta Momont, dyrektor Miejskiego Zespołu Żłobków. Zwraca uwagę na to, że dla jej podopiecznych potrzeba urządzeń dostosowanych dla dzieci do lat trzech. Podkreśla, że plac zabaw nie

mógłby działać w godzinach pracy żłobka, bo będące pod jego opieką dzieci mogłyby się wydostać na zewnątrz.

Zdaniem dyr. Momont udostępnianie placu innym osobom wiązałoby się z dodatkową odpowiedzialnością. – Bo jeżeli plac jest na moim terenie, to muszę wziąć za niego odpowiedzialność i płacić odszkodowanie, gdyby doszło na nim do wypadku – wyjaśnia szefowa Miejskiego Zespołu Żłobków. Dodaje, że udostępnianie terenu po godzinach pracy żłobka mogłoby być problematyczne ze względu na możliwy wandalizm, bo zdarzało się już wcześniej, że młodzi ludzie przeskakiwali przez płot, urządzali imprezy i pozostawiali butelki, także potłuczone.

Przypomnijmy, że zgodnie z regulaminem budżetu obywatelskiego nie może on być przeznaczany na urządzenia i obiekty, które nie są ogólnodostępne, a służą podopiecznym jednej placówki. Dlatego w Lublinie nie jest już możliwe sfinansowanie z budżetu obywatelskiego np. wyposażenia do szkolnej pracowni.

Ratusz o nowej podstrefie: Jest kilka nieprawidłowości

POD LUPĄ MPK Lublin ma poprawić oznakowanie Podstrefy D, czyli nowej części Strefy Płatnego Parkowania – przyznaje Ratusz, który miał kilka uwag do oznakowania. Jednak wszystkie miejsca w nowej podstrefie są od wczoraj płatne

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne jako operator nowej Podstrefy D miał do 1 czerwca oznakować płatne miejsca postojowe, ale się z tym nie uporał, więc przez kilka dni na części ulic nie było podstaw do pobierania opłat. W poniedziałek MPK poinformowało, że oznakowanie jest już gotowe. Miejscy urzędnicy poszli to

sprawdzić i uznali, że idealnie nie jest.

– W wyniku kontroli stwierdzono kilka uwag i nieprawidłowości – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Na Al. Zygmunta i al. Piłsudskiego brakowało tabliczek informujących kierowcę, że wjeżdża do Podstrefy D, zaś na ul. Probstwo brakowało znaku informującego, że ulica jest jednokierunkowa.

To nie koniec uchybień. Na części ulic stwierdzono brak kopert dla osób niepełnosprawnych, większe zamieszanie było na ul. Jacewskiego.

– Brak wyznaczonej koperty do krótkiego postoju „do 5 minut na czas wsiadania i wysiadania pasażerów”, oznakowanie Strefy Płatnego Parkowania wykonano na istniejącym oznakowaniu poziomym – wlicza Justyna

Góźdz. – MPK zostało zobowiązane do niezwłocznego uzupełnienia stwierdzonych braków.

Mimo wspomnianych uchybień urzędnicy postanowili uruchomić strefę od wczoraj.

– Elementy niezbędne z punktu widzenia kierowcy, takie jak oznakowanie wjazdu do Podstrefy D



i miejsc postojowych oraz parkomaty i aplikację do uiszczania opłaty oceniono jako poprawne – tłumaczy Góźdz. Za opóźnienie w przygotowaniu strefy miasto ma naliczyć karę jej operatorowi. Stawka to 10 tys. zł za każdy dzień zwłoki. – Aktualnie trwa analiza prawna, która pozwoli ustalić ostateczną wysokość kary.

DOMINIK SMAGA

Sąsiadów zaalarmował płacz dziecka. Rodzice spali, byli pijani

KRONIKA POLICYJNA O płaczącym na balkonie dziecku zawiadomiła nocą policjantów mieszkanka jednego z bloków na Felinie. Kiedy na miejsce pojechali mundurowi zobaczyli 3-letnią dziewczynkę. Jej rodzice byli pijani

Do zdarzenia doszło z niedzieli na poniedziałek. Około godziny 1 w nocy policjanci z KMP w Lublinie otrzymali zgłoszenie od mieszkanki jednego z bloków na osiedlu Felin, że słyszy głośny płacz małego dziecka, który dochodzi najprawdopodobniej z balkonu któregoś z mieszkań.

Na miejsce pojechali policjanci. Po ustaleniu adre-

su mieszkania, funkcjonariuszom po wielokrotnym pukaniu, drzwi otworzył mężczyzna. Policjanci weszli na balkon, gdzie zastali siedzącą na krześle 3-letnią dziewczynkę. Obok niej spała jej matka.

Okazała się nią 28-latką. Od obojga rodziców dziecka wyczuwalna była woń alkoholu.

Dzieckiem zaopiekowała się wezwana na miejsce babcia, a pijanych rodzi-

ców policjanci przewieźli na komisariat. Tam poddano ich badaniu stanu trzeźwości. 31-letni ojciec dziecka miał 0,8 promila, a matka - 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mieli być przesłuchiwani. Policjanci będą wyjaśniać, czy swoim zachowaniem mogli narazić na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Może grozić za to kara nawet do 5 lat więzienia. (OPRAC.)

Coś nowego na Nocy Kultury

WYDARZENIE W piątek na Starym Mieście pojawią się kolejne instalacje artystyczne pokazywane w ramach Nocy Kultury, która ma trwać do 21 lipca.

W Baszcie Gotyckiej (niedaleko Bramy Krakowskiej) zawisnie pajak miejski nawiązujący do ludowych pajaków wieszanych w izbie w celu zapewnienia pomyślności domownikom. W bramie przy Archidiakańskiej 1 pojawi się dżungla wykonana z kilkunastu tysięcy butelek po napojach.

Kolejną dżunglę miejską będzie można zobaczyć przy

Jezuickiej 16 na ogrodzeniu kawiarni, zaś na patio kamienicy przy Grodzkiej 7 prezentowana będzie instalacja „Szalona herbatka” z filiżanką z uszkiem w środku, imbrykiem z trzema dziobkami i babeczkami z posypką ze... wskazówek od zegara.

Nowe prace będzie można oglądać równocześnie z częścią tych, które są prezentowane już od początku Nocy Kultury, m.in. z nietoperzami nad Dominikańską, rybami nad Bramową, czy też globusem przed Ratuszem. (DRS)

Trzy, dwa, jeden... wejściówki!

KULTURA Dziś o godz. 16 mają się zacząć zapisy na wejściówki na tegoroczny festiwal Inne Brzmienia. Rezerwacja będzie możliwa poprzez stronę internetową innebrzmienia.eu, gdzie podane mają być również szczegółowe zapisy.

Już dziś wiadomo, że osobno zapisywane mają być osoby zaszczepione przeciw COVID-19, a osobno niezaszczepione. Jeżeli obecne obostrzenia zostaną utrzymane do festiwalu, to na imprezę będzie mogło być wpuszczonych jednorazowo do 250 osób niezaszczepionych. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Te policzą, tamte popilnują

PLANY Sześć kamer ma zainstalować na górkach czechowskich spółka TBV Investment. Urządzenia miałyby się pojawić koło zbudowanej przez tę spółkę alejki z placem zabaw

Monitoring przy alejce ma zostać zamontowany przez spółkę TBV Investment, która złożyła już wniosek o pozwolenie na budowę.

– Zgodnie z załączoną dokumentacją wzdłuż

ścieżki terenowej przewidziano montaż sześciu kamer włączonych do monitoringu miejskiego, w tym dwóch dodatkowo włączonych do systemu zliczania osób odwiedzających park – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

System zliczający spacerowiczów działa już w parku Ludowym, a dane z kamer zamontowanych przy każdym z wejść są dostępne na stronie internetowej parkludowy.lublin.eu, z której można się dowiedzieć, że wczoraj od rana do godz. 15 przez

park przewinęło się niemal 1300 osób. Podobne kamery liczące mają być zamontowane na krańcach alejki na górkach.

Spółka TBV Investment na razie czeka na pozwolenie na budowę. Obecnie trwa sprawdzanie projektu. Żadna decyzja nie została

jeszcze wydana – podkreśla Góźdz.

Ile mogą potrwać prace przy montażu monitoringu? – Od momentu otrzymania pozwolenia na budowę miejskiego systemu monitoringu, potrzebujemy około dwa tygodnie na jego wykonanie – dekla-

ruje Edyta Pytka, dyrektor marketingu w TBV.

Otwarta w zeszłym miesiącu alejka na górkach czechowskich biegnie od okolic ul. Koncertowej (niedaleko komisariatu) do ul. Poligonowej (na wysokości os. Botanik).

DOMINIK SMAGA

Będzie umowa, będzie rozbudowa

OŚWIATA Miasto wybrało firmę, która rozbuduje szkołę na Sławinie o nowy segment dla przedszkolaków. Prace mają kosztować niecałe 12 mln zł, czyli o blisko 3 mln zł mniej niż się spodziewali miejscy urzędnicy

Dominik Smaga

Nowý segment szkoły ma być gotowy nie później niż dziesięć miesięcy od podpisania przez miasto umowy z wykonawcą. Takiej umowy można się spodziewać jeszcze w czerwcu. Kontrakt trafi do lubelskiej spółki Edach, która wygrała przetarg na rozbudowę szkoły, bo złożyła najtańszą ofertę. Edach wycenił prace na niecałe 12 mln zł.

Za te pieniądze przy Sławinkowskiej ma powstać dwupiętrowy budynek i łącznik do głównego gmachu szkoły. W nowym segmencie znajdą się sale dla 300 przedszkolaków, którzy dziś zajmują część sal w głównym budynku. Dzięki temu zwolnią



się pomieszczenia na potrzeby podstawówki.

– To jedna z większych tegorocznych inwestycji w oświacie, wyczekiwana przez mieszkańców dzielnicy Sławin – twierdzi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. Rozbudowa szkoły przy ul. Sławinkowskiej ma zapewnić miejsce dla dzieci

z szybko rozbudowującego się os. Botanik.

Oprócz sal dla grup przedszkolnych oraz niezbędnych toalet i szatni, w nowej części szkoły ma się znaleźć również sala do ćwiczeń oraz sala widowiskowa. Zamiast kuchni będzie rozdzielnia posiłków przywożonych łącznikiem z głównego gmachu.



Przy ul. Sławinkowskiej ma powstać dwupiętrowy budynek i łącznik do głównego gmachu szkoły. W nowym segmencie znajdą się sale dla 300 przedszkolaków

ILUSTRACJA MATERIAŁY INWESTORA

• O nowe sale lekcyjne powiększana będzie także szko-



ła na Felinie, gdzie powiększona zostanie także część stołówkowo-kuchenna. Te części są już projektowane, dokumentacja ma być gotowa jesienią. – Rozbudowa powinna się zakończyć w listopadzie 2022 r. – informuje Urząd Miasta, który planuje też kilka innych inwestycji w szkoły.

• Ratusz zapowiada zamówienie projektu boiska dla szkoły przy Berylowej, remonty kuchni w podstawówkach przy ul. Kosmowskiej, Pana Wołodzyńskiego i Płażowej, zabezpieczenie dachów nad częścią sportową szkoły przy Bursztynowej oraz zewnętrzne siłownię dla podstawówki i liceum przy Wajdeloty.

• Latem ma się zakończyć przebudowa Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Vetterów, docieplenie podstawówek przy ul. Czwartaków i al. Piłsudskiego oraz Zespołu Szkół Budowlanych przy Słowiczej i przyległej do niego bursy.

• W toku są również prace w Zespole Szkół Transportowo-Komunikacyjnych przy Zemborzyckiej i sąsiadującej z nim bursie.

Ciepło myślą o naszych śmieciach

KRAŚNIK Przy ul. Fabrycznej ma powstać Zakład Odzysku Energii. Inwestor – firma Ekoland przekonuje, że odpady, które teraz służą produkcji cementu będą mogły zostać wykorzystane do produkcji ciepła w mieście oraz energii elektrycznej. Niektórzy radni mają jednak obawy. Chodzi o reakcję kraśniczan na tego typu inwestycje

Agnieszka Antoń-Jucha

Firma Ekoland (specjalizuje się w gospodarce odpadowej, jest właścicielem Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Kraśniku) ogłosiła niedawno, że chce wybudować przy ul. Fabrycznej 6 Zakład Odzysku Energii i produkować ciepło na potrzeby odbiorców w Kraśniku. Partnerem technologicznym, a później operatorem ZOE ma być Veolia Wschód odpowiedzialna za system ciepłowniczy i dostawy ciepła dla Kraśnika.

– Projekt jest na wstępnym etapie ale mamy już wypracowane założenia dotyczące technologii, przepustowości, mocy cieplnej i elektrycznej oraz opłacalności tej inwe-

stycji – mówi Wojciech Wojtaszek, prezes Ekolandu. – Przed nami przygotowanie pełnej dokumentacji, w tym samego projektu instalacji czy też uzyskanie decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę. Budowa zakładu może zacząć się już w 2023 roku oczywiście pod warunkiem, że otrzymamy do tego czasu wszystkie niezbędne decyzje i pozwolenia.

Zakład miałby ruszyć w 2024 r.

– Do ZOE będą trafiać odpady z czterech powiatów – kraśnickiego, janowskiego, lubelskiego i opolskiego – czyli obszaru obsługiwanego przez nasz Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Kraśniku. To z tego zakładu będzie pochodził pre-RDF przetwa-

rzany w przyszłości w ZOE – wyjaśnia prezes Wojtaszek. I przekonuje, że korzyści są obopólne – zarówno dla firmy jak i dla miasta i jego mieszkańców. – ZOE ma mnóstwo zalet ekonomicznych i środowiskowych. Przede wszystkim daje możliwość stabilizacji kosztów gospodarki odpadowej i cen ciepła – podkreśla. – Dzięki ZOE zredukowany zostanie poziom emisji dzięki ograniczeniu wykorzystania węgla w elektrociepłowni z korzyścią dla zdrowia mieszkańców i jakości środowiska.

Pre-RDF, to kaloryczna część odpadów komunalnych. Chodzi m.in. zużyte tekstylia, zanieczyszczone plastiki, zatłuszczony papier, odpady drewniane i wszystko co jest łatwopalne, a czego

nie da się już przetworzyć ponownie na surowce lub inaczej wykorzystać. Obecnie tego typu odpady trafiają albo do Cementowni Chelmu albo Cementowni Ożarów.

– Informację o planach nowej inwestycji, która pozwoli w sposób ekologiczny rozwiązać problem rosnących kosztów zagospodarowania odpadów, przyjąłem z zainteresowaniem – przyznaje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Dla mnie, jako gospodarza miasta, zasadniczą sprawą jest możliwość ustabilizowania cen za odpady komunalne i energię ciepłą, którą ponoszą mieszkańcy. Niebagatelną sprawą jest również ograniczenie zużycia węgla w elektrociepłowni, co przyczyni się do poprawy jakości śro-

dowiska naturalnego. Dlatego z mojej inicjatywy odbyło się spotkanie przedstawicieli inwestora z radnymi Miasta Kraśnik. Jego celem było zaprezentowanie projektu i stworzenie możliwości do otwartej dyskusji na jego temat.

– Przedstawiona koncepcja Zakładu Odzysku Energii w ogólnym rozumieniu ekologii jest jak najbardziej słuszna – uważa radny Krzysztof Ślusarz, szef klubu radnych burmistrza (Porozumienie i Rozwój). – Mam jednak obawy o to jaki będzie odbiór społeczny tej inwestycji. Czy nie będzie protestów, jeśli mieszkańcy odczytają ten projekt jako spalarnię śmieci. Obawiam się, że inwestorowi nie będzie łatwo przekonać do

tego kraśniczan, zwłaszcza, że obecnie jest spore poruszenie w związku z planowaną budową farmy wiatrowej. Lokalizacja turbin wiatrowych w pobliżu miasta spowodowała pewne problemy dla części mieszkańców Kraśnika (są to przede wszystkim właściciele działek, którzy znaleźli się w strefie oddziaływania wiatraków i póki co nie mogą zacząć budowy swoich domów-red.).

– Tego typu zakład to jest dobry pomysł, ale pod takim warunkiem, że gmina będzie uczestniczyć w tym projekcie – dodaje radny Jerzy Misiak (klub radnych prawa i Sprawiedliwości).

Obecnie w Polsce działa kilka tego typu zakładów m.in. w Krakowie, Rzeszowie i Poznaniu.

Tak piękna, jak nieszczęśliwa

PROBLEM To sympatyczne wyglądające zwierzątko jest kolejnym podopiecznym lubelskiej Fundacji Epicrates. Weterynarze i wolontariusze apelują, by nie ulegać złudzeniu, że małpka to świetny domownik. Kupno takiego zwierzęcia by mieszkało w domu jest katorgą dla niego a rozczarowaniem dla opiekunów

Pod naszą opiekę trafiła właśnie kolejna uistiti (marmozeta). To już druga w tym miesiącu. Trochę strach pomyśleć co będzie za rok lub dwa, bo moda na nie nie mija... – taki podpis pod zdjęciem zamieściła Fundacja Epicrates, którą założyli wolontariusze Lubelskiego Egzotarium. Wspierają leczenie zwierząt, szukają im właściciela.

W internecie bez problemu można znaleźć oferty sprzedaży marmozet czy kapucynek. Sprzedawcy nie piszą nic o specyfice tych zwierząt, które reklamują kusząc zdjęciami małpich maluchów z kokardkami czy w dziecięcych ubrankach.

Nic bardziej mylnego.

– Przez lata działalności naszej fundacji mieliśmy już wielu takich podopiecznych. Zawsze mają problemy zdrowotne i emocjonalne, bo małpki nie powinny być trzymane w domach. Niestety nie ma stosownych przepisów, które by to regulowały – mówi Bartek Gorzkowski, prezes Fundacji Epicrates i kierownik Egzotarium w Schronisku dla Zwierząt w Lublinie.

Ten samiec uistiti trafił do fundacji z powodów losowych ale zwykle scenariusz jest ten sam. Ludzie kupują młodą małpkę a potem są zdziwieni, że to nie żywa maskotka. Z upływem czasu przestają sobie z nią radzić i chcą się pozbyć kłopotu.

– Małpka nie korzysta z kuwety. Jak to ma w zwy-



Przed tym przesympatycznie wyglądającym zwierzęciem proces adaptacji, kwarantanna i czekanie na nowego opiekuna. Trudno uwierzyć, ale gdy widzi kogoś w pobliżu swojej klatki stara się na niego nasikać

FOT. FUNDACJA EPICRATES

czaju, załatwia się tam gdzie ma ochotę. Czego człowiek się nie spodziewa i oczywiście nie akceptuje. Niektórzy usiłują zakładać im pampersy. Po drugiej diecie. One się żywią żywicą z drzew, owocami i drobnymi bezkręgowcami. Można im to zapewnić. Z jakiegoś powodu ludzie tego nie robią i pojawiają się problemy zdrowot-

ne. No i najważniejsze – to zwierzęta, które żyją w grupach rodzinnych na dużym, wielohektarowym obszarze. Stado ma swoją hierarchię i jest niezbędne do ich prawidłowego funkcjonowania. One są niezwykle inteligentne, z konieczności zaczynają traktować domowników jak stado i próbują ustalić swoje miejsce. Robią się agresyw-

ne, walczą o pozycję. Znamy weterynarz opowiadał o właścicielce, która przyszła z małpką, w celu usunięcia zwierzęciu zębów, bo... gryzło. Nawet trudno coś takiego skomentować – mówi prezes fundacji.

W momencie, kiedy właściciele małpek uznają, że już nie dają sobie z nimi rady powstaje problem, bo bar-

dzo trudno znaleźć dla nich nowe miejsce. Okazuje się, że sympatycznie wyglądające małpki wystawiane na sprzedaż nie są w stanie żyć wśród ludzi ale także nie potrafią funkcjonować z innymi małpami, dołączyć do stada.

– Weryfikujemy potencjalnych opiekunów i miejsca gdzie mają trafić. To muszą być ludzie mający doświad-

czenie w trzymaniu takich zwierząt. One czasami zaakceptują towarzystwo innych osobników, uda się połączyć je w pary, ale to bardzo żmudny proces i rzadko się udaje. Szukanie dla nich nowego domu niestety trwa – dodaje Gorzkowski.

Z rozmów ze specjalistami wynika, że kupując słodką kapucynkę czy przypominającą pluszaka marmozetę skazujemy je na męczarnię. A popyt na takie „prezenty” tylko rozwija hodowlę.

– Żeby uzmysłowić co czuje małpka z takiej hodowli, proszę sobie wyobrazić dziecko, które jako niemowlak trafia do piwnicy. Biorąc pod uwagę długość życia ludzkiego i zwierzęcia – siedzi w niej samo 20-30 lat. A potem taki człowiek jest stawiany na naszym deptaku w słoneczny weekend. Nic dziwnego, że wszystkie mają problemy emocjonalne – tłumaczy prezes fundacji.

Przed tym przesympatycznie wyglądającym zwierzęciem proces adaptacji, kwarantanna i czekanie na nowego opiekuna. Trudno uwierzyć, ale gdy widzi kogoś w pobliżu swojej klatki stara się na niego nasikać.

Hodowcy raczej nie uprzedzają kupujących, że tak się może zachowywać piękna zabaweczka. W ogłoszeniach próżno szukać adnotacji, że niektóre z tych śliczności rzucają kupą w domowników. A to marmozetom, kapucynkom czy tamarynom się zdarza. Bo, to nie zabawki! (AGDY)

Samoloty już są



Gotowy mural na jednym z bloków przy ul. Sidorskiej



FOT. BARTOSZ WÓŁOSZKO

BIAŁA PODLASKA Bardzo sprawnie przebiegło malowanie na jednym z bloków przy ulicy Sidorskiej. Pomysłodawca, Franciszek Ostrowski, były lotnik i radny miejski zgłosił taką propozycję do budżetu obywatelskiego. W ramach projektu powstaje jeszcze izba pamięci oraz obelisk. Na cokole umiejscowione będą dwie łopaty

śmigłowca Mi-2. Mural przedstawia samoloty na niebie. Wykonali go artyści z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Teraz lotnicy urządzają izbę pamięci i zwracają się z prośbą do mieszkańców. – W szczególności do tych, których dziadkowie czy też rodzice pracowali w Podlaskiej Wytwórni Samolotów i mają

pamiątki z tamtego okresu. Nie chcemy by zostały zaprzepaszczone – mówi Franciszek Ostrowski. Jego zdaniem, te zbiory znajdują „godne miejsce w izbie pamięci”.

Nad wszystkim czuwa Muzeum Południowego Podlasia, które wraz ze Stowarzyszeniem Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP będzie

opiekować się izbą. Miasto na ten cel udostępniło lokal przy ulicy Sidorskiej 23. Pomogli też sponsorzy.

– W czwartek panowie ze stowarzyszenia podpiszą umowę z dyrektorem muzeum – dodaje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

W mieście jest już mural upamiętniający Podlaską Wytwornię

Samolotów na jednej z kamienic przy ulicy Narutowicza. Były lotnik przypomina, że wytwórnia do czasów II wojny światowej wyprodukowała ponad 1500 różnego typu samolotów.

Oficjalne otwarcie izby planowane jest na 12 września. Będzie to dzień lotnictwa w Białej Podlaskiej.

(EB)

Nadbużanka w remoncie

DROGI Gmina Kodeń apelowała o to do władz województwa lubelskiego już w zeszłym roku. Teraz nowej nawierzchni doczeka się 5-kilometrowy odcinek tej drogi

To strategiczna droga wschodniej części naszego województwa. Łączy nie tylko Terespol z Włodawą, ale również przejścia graniczne – zauważa Mariusz Zańko, sekretarz gminy Kodeń. Samorząd apelował do władz województwa o remont kolejnych odcinków drogi wojewódzkiej nr 816 już w ubiegłym roku.

– Odcinek tej drogi jest w fatalnym stanie i wymaga natychmiastowej interwencji – tłumaczył wówczas Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń. Samorząd od 2015 roku złożył już kilkanaście pism i wniosków w sprawie nadbużanki. – Razem z mieszkańcami



Droga wojewódzka 816 liczy w sumie 164 km. w tym roku remontu doczeka się 5 kilometrowy odcinek



FOT. GMINA KODEN

zebraliśmy prawie 1000 podpisów pod petycją dotyczącą remontu. Dzięki wspólnym działaniom do tej pory udało się wyremontować prawie 6

kilometrów na odcinku Kodeń-Szostaki.

Jednak, zdaniem gminy, najgorzej wygląda nawierzchnia na odcinku

z Kodnia w kierunku Lebedziewa. – Są tam dziury i koleiny. A pobocze kruszeje – wyliczają urzędnicy.

Zarząd województwa przy-

chylił się do tych apeli. W poniedziałek dobre wiadomości do gminy przywieźli m.in. wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Muława

i przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich. – Dzisiaj rozpoczynamy remont. W tym roku będzie to 5-kilometrów z Dobraticz, a za rok kolejny odcinek 5-kilometrowy – zapowiedział Muława.

Odcinek nadbużanki zyska nową nakładkę, jezdni będzie też poszerzona. Koszt inwestycji to prawie 2 mln zł. – Droga służy nie tylko mieszkańcom, ale również pielgrzymom odwiedzającym sanktuarium – przekonuje sekretarz gminy. Przy tej trasie pojawi się również ścieżka rowerowa. – Warto dodać, że ścieżka łączyłaby kodeńskie sanktuarium z Kostomłotami, gdzie znajduje się jedyna neounicka cerkiew na świecie. (EB)

Autobusy proszą o to, co im się należy

CHEŁM Spółka Chełmskie Linie Autobusowe razem z Urzędem Miasta zainicjowały akcję pod hasłem „Proszę, ustąp mi pierwszeństwa”. Efektem ma być uwrażliwienie kierowców na miejskie autobusy, które często mają problem z ponownym włączeniem się do ruchu

W ramach akcji na tylnych szybach 20 miejskich autobusów umieszczono naklejki, które mają przypominać innym uczestnikom ruchu drogowego, że autobus wyjeżdżający z zatoczki i sygnalizujący ten zamiar kierunkowskazem, jest uprzywilejowany względem pozostałych pojazdów.

– Postanowiliśmy zainicjować akcję, która ma przypominać uczestnikom ruchu drogowego o stosowaniu się do obowiązujących przepisów, ale przede wszystkim o tym, że powinniśmy zadbać o nasze wspólne bezpieczeństwo – podkreśla Dominik Wasiluk, p.o. zastępcy



Na tylnych szybach 20 miejskich autobusów umieszczono już naklejki

FOT. URZĄD MIASTA CHEŁM

cy dyrektora Wydziału Dróg i Transportu. – Chodzi nam również o dobro pasażerów komunikacji miejskiej, która w najbliższym czasie przejdzie w Chełmie gruntowną modernizację. Wiadomo bowiem, że autobus, który sprawnie włącza się do ruchu, dojeżdża do celu punktualnie.

CLA monitorują i dokumentują niebezpieczne sytuacje związane z nieustąpieniem kierowcy autobusu pierwszeństwa przy wyjeździe z zatoczki.

– Takie sytuacje generują niepotrzebne zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego

– mówi Artur Mazurek, kierownik działu eksploatacji Chełmskich Linii Autobusowych. – Właśnie dlatego, za pośrednictwem naklejek umieszczonych na autobusach, apelujemy do kierowców, by zwrócili uwagę na włączające się do ruchu pojazdy komunikacji miejskiej.

Akcji sekunduje również Mariusz Ostrowski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Chełmie. – Przy dużym natężeniu ruchu każdy kierowca powinien wykazać się większą uprzejmością – radzi Ostrowski. – W przypadku autobusów włączających się do ruchu to natomiast konieczność. (BAR)

Dunaj, tratwa i policja

PODRÓŻ Andrzej Łagowski, który płynie **TRATWĄ** do Morza Czarnego ostatnio nie ma szczęścia. Kilka dni temu utknął na Renie, a teraz na Dunaju zatrzymała go niemiecka policja.

– Moją tratwę przewiozłem ławetą 600 kilometrów na Dunaj. Po przepłynięciu 10 kilometrów i pokonaniu jednej służby, zostałem zatrzymany przez niemiecką policję, która przywiązała moją tratwę do swojej burty – opowiada podróżnik z gminy Wisznice. – Następnie przewiozła mnie z powrotem za służę i mam tu czekać – tłumaczy. Decyzja



jest w rękach tamtejszego Urzędu Żeglugi Śródlądowej. – To kwestia, czy zgodzą się na dopuszczenie mojej tratwy do pływania. W Niemczech miałem już jedną kontrolę policji i mówili mi wówczas, że przy silniku do 15 koni mechanicznych nie trzeba rejestracji, a teraz słyszę coś innego.

W rozumieniu prawa, Dunaj jest rzeką eksterytorialną. – W związku z tym, powinny dotyczyć mnie jako jednostki pływającej pod polską banderą przepisy polskie odnośnie rejestracji – zaznacza Łagowski. Do tej pory udało mu się przepły-

nąć tratwą ponad 1300 kilometrów.

Kilka dni temu podróżnik utknął na Renie w niemieckim Wesel. Ostatecznie przetransportował tratwę na Dunaj ławetą. Od soboty kontynuował swój rejs.

O wyprawie pana Andrzeja pisaliśmy już kilka razy na naszych łamach. Wyruszył on z Puław na początku maja. Chce dotrzeć tratwą aż do Morza Czarnego. Do pokonania ma prawie 5 tys. kilometrów tratwą, którą sam zbudował z drewna i beczek. Mówi, że to wyprawa jego życia i spełnienie marzeń.

(EB)

Hodowcy wejdą za darmo

JANÓW PODLASKI Publiczność też. Zmieniają się zasady Narodowego Pokazu Koni Arabskich w Janowie Podlaskim. Pojawi się także nowa nagroda, która ma promować polską markę koni arabskich

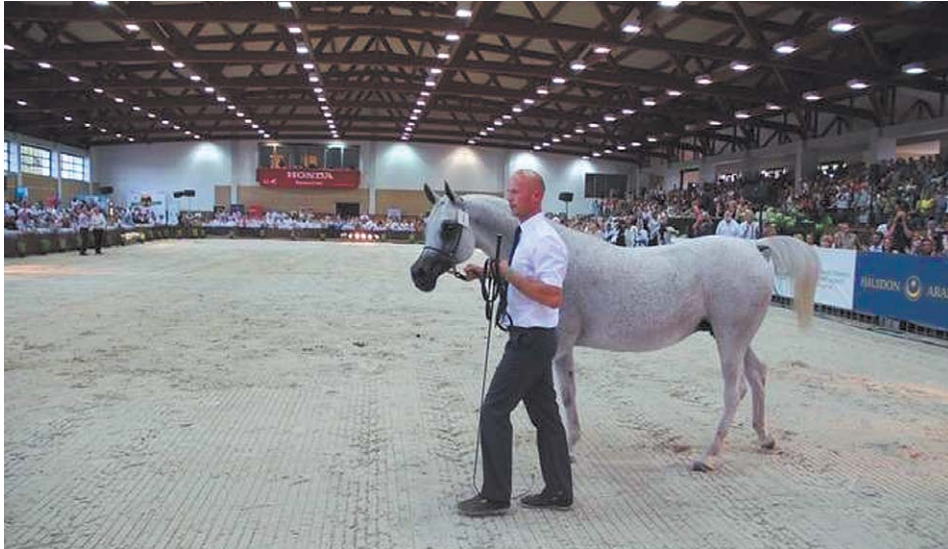
Ewelina Burda

Coroczną aukcję Pride of Poland poprzedzają czempionaty, podczas których sędziowie z całego świata oceniają konie w poszczególnych kategoriach wiekowych. To dla nich szansa na późniejszy udział w zagranicznych pokazach.

– Zmieniamy zasadę finansowania czempionatu narodowego. Mam nadzieję, że to rozwiąże problem organizatorów na kolejne lata – mówi Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ministra do spraw hodowli koni, a także prezes Polskiego Klubu Wścigów Konnych, który jest głównym organizatorem.

Narodowy pokaz przestaje być imprezą komercyjną.

– Ma to być święto hodowców, właścicieli koni. Dlatego uczestnictwo będzie bezpłatne. Odchodzimy zarówno od opłat za zapis konia, za boks, czy za zaproszenia



Pride of Poland odbędzie się w dniach 13-16 sierpnia w Janowie Podlaskim. Aukcja planowana jest na niedzielę, 15 sierpnia. Bilet wstępu dla publiczności na aukcję kosztować będzie 50 zł (dla dorosłych)

FOT. ARCHIWUM

vipowskie – wymienia Chalimoniuk. Poza tym czempionaty będzie mogła zobaczyć publiczność, również bezpłatnie. – Po tym jak rozdysponujemy zaproszenia dla hodowców i właścicieli,

będziemy udostępniać bezpłatne zaproszenia, dla tych którzy zarejestrują się drogą e-mailową. Kto pierwszy ten lepszy – dodaje pełnomocnik. Decydować będzie kolejność zgłoszeń.

Jednocześnie organizatorzy ostrzegają przed oszustwami.

– Doszły do nas słuchy, że ktoś próbuje sprzedawać zaproszenia.

Nie ma takiej możliwości. Proszę nie dać się oszukać

– apeluje Chalimoniuk.

W pokazie będzie mogło wziąć udział 150 koni, podobnie jak w ubiegłym roku. W tym roku nowością będzie nagroda Best in Show Pure Polish. – Marka polskich koni arabskich jest znana na całym świecie i rozpoznawalna zarówno w Stanach Zjednoczonych, na Bliskim Wschodzie i w całej Europie – mówi Krzysztof Poszepczyński, prezes Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich. – Ale w Polsce powszechnie nie jest ona znana, jedynie wie o tym grono sympatyków. Dlatego postanowiliśmy to zmienić, stworzyliśmy regulamin specjalnej nagrody.

Konkurować o nią będą mogły tylko te konie, które są wpisane do polskiej

księgi stadnej, ale również ich rodzice i kilka pokoleń wcześniejszych. – To nagroda honorowa nawiązująca do tradycji i historii hodowlanej w Polsce – tłumaczy prezes PZHKA. W ten sposób chce, by marka polskich koni arabskich była bardziej rozpoznawalna.

Jeśli chodzi o organizację aukcji Pride of Poland to warunki pozostają bez zmian. – To będzie nadal impreza komercyjna. Za wpisanie konia na aukcję właściciel musi zapłacić 3,5 tys. zł – przypomina Chalimoniuk.

Janowska stadnina na aukcję główną Pride of Poland oraz Summer Sale wystawi 12 koni, w tym ogiera Pomian. Natomiast, łącznie państwowe stadniny wytypowały 31 koni do wylicytowania. Zdaniem hodowców, lokomotywami listy mogą okazać się m.in. gniada klacz Brodnica (2019 r.), czy siwa Amiga (2005 r.).

Dlaczego nie pomogą rodzinie z Kazachstanu?

ALARM 24 „To jest wstyd, ale tutejsze społeczeństwo nie toleruje obcych” – to jeden z komentarzy po sesji w Bełżycach. Radni nie przychyliili się bowiem do pomysłu sprowadzenia rodziny repatriantów z Kazachstanu, co wiązałoby się z przygotowaniem dla nich mieszkania. – Nie jesteśmy grupą ksenofobów – odpięra zarzuty przewodniczący rady miejskiej

Agnieszka Antoń-Jucha

Jak zobaczyłem wyniki tego głosowania to się tak wkur....., że emocji opanować nie mogłem. Jakim trzeba być draniem, żeby poprzez takie głosowanie zamknąć drogę rodzinie repatriantów na życie wśród naszej społeczności. Że co? Że Roskie, że może prawosławni albo islamiści, że z gminy trzeba dać pieniądze na tą rodzinę... Matko Boska Kazańska zagrmij!!!! – napisał pan Artur na Facebooku, na grupie skupiającej mieszkańców Bełżyc. Internauta wcześniej przyznał, że kiedy zobaczył projekt uchwały w porządku obrad to się „bardzo ucieszył”. Podobnych komentarzy jest więcej. „To jest wstyd, ale tutejsze społeczeństwo nie toleruje obcych, niestety. Nie

tylko z Kazachstanu (...)” – napisała pani Krystyna. „To rzeczywiście tak poruszające, że chciałoby się użyć kulturowej mocy brzydkiego wyrazu żeby wyrazić emocje... zwyczajnie i po ludzku wstyd (...)” – dodała pani Anna. komentarze padły po tym, jak projekt uchwały „w sprawie zapewnienia warunków osiedlenia się na terenie Gminy Bełżycy rodziny repatriantów z Kazachstanu” zaproponowany przez burmistrza został odrzucony. 7 radnych było przeciwko, przy 5 głosach za i dwóch wstrzymujących. Jeden radny nie brał udziału w głosowaniu. – Dobrze, że zainteresowaliście się tym tematem, bo będziemy mogli wszystko wytłumaczyć. Powiedzieć, jakie były powody, że tej uchwały nie podjęliśmy – przyznaje Bogumił Robert Siramowski, przewodniczący Rady Miejskiej Bełżycy, który głosował przeciwko.

– Jest rządowy program Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wspomagający proces repatriacji. Gminy, które chciałyby przyjąć rodziny repatriantów, mogą składać wnioski o przyznanie dotacji na adaptację, remont a także wyposażenie mieszkania dla tych osób – wyjaśnia Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc. – Pomyślałem, że jest to dobra ścieżka, łącząca jak to się mówi „przyjemne z pożytecznym”, dając gminie stuprocentowe finansowanie m.in. robót budowlanych w takim lokalu. Propozycja burmistrza wzbudziła jednak kontrowersje. – Przyznam, że przed obradami dwóch komisji, które zajmowały się tym tematem nie miałem żadnych

wątpliwości – dodaje burmistrz. – Po wysłuchaniu radnych, którzy dyskutowali nad tym tematem, już nie byłem taki pewien. – Radni odrzucili ten projekt z kilku powodów – podaje przewodniczący bełżycyjskiej rady. – Jeden z nich jest taki, że gmina Bełżycy nie dysponuje odpowiednim lokalem. Do wyboru były trzy mieszkania komunalne o powierzchni – ok. 18 mkw, 29 mkw i trzeci lokal na poddaszu przedszkola na tzw. wzgórzu o powierzchni ok. 40 mkw. I ten właśnie lokal miał być remontowany i przeznaczony dla rodziny repatriantów z Kazachstanu. – Tyle, że sam budynek przedszkola wymaga remontu, łącznie z wymianą dachu – dodaje Siramowski. – A pieniądze, które gmina otrzymałaby z rządowego programu wystar-

czyłoby zaledwie na remont dachu. Obecnie lokal ten nie nadaje się do zamieszkania. To nie jedyny powód. – Kolejny jest taki, że już wcześniej otrzymywaliśmy sygnały, że pani dyrektor potrzebuje dodatkowej przestrzeni, by mogły powstać dodatkowe oddziały dla większej liczby przedszkolaków – zaznacza przewodniczący, który dodaje, że gmina nie ma dużo lokali, a na liście oczekujących jest ok. 20 rodzin. – Są to przede wszystkim samotne matki. Poza tym gmina musi dysponować lokalem na wypadek sytuacji losowych. – Pamiętamy jak w 2019 r. przez sąsiednią gminę Wojciechów przeszła trąba powietrzna. Zaś w ubiegłym roku w Chodlu doszło do wybuchu gazu w jednym z domów – przypomina Siramowski.

– Jeżeli nie będziemy mieć takiego mieszkania, to trzeba będzie wynająć pokój w hotelu i za niego zapłacić – dodaje burmistrz. – Kategorycznie zaprzeczam oskarżeniom – odpowiada na krytykę przewodniczący rady. – Nie jesteśmy grupą ksenofobów. Jesteśmy patriotami. Chcemy, aby rodziny repatriantów wróciły do Polski, wiemy że taka jest ich wola. Nie jest jednak sztuką taką rodzinę sprowadzić.

Sztuką jest zapewnić im godne warunki do życia.

Burmistrz nie wycofuje się z pomysłu. Zapowiada, że zaproponuje jeszcze radnym inną lokalizację na mieszkanie dla rodziny z Kazachstanu.

Czas na wyposażenie i otoczenie

CIECHANKI Bohdan Lachert, pierwszy właściciel dworku, byłby zadowolony z dzisiejszego wyglądu swej byłej nieruchomości. Po blisko dwóch latach gruntownego remontu, obiekt w Ciechankach wygląda, jakby przeniesiony w czasie.

– Efekt remontu przeszedł moje oczekiwania. Wyszło naprawdę bardzo dobrze – mówi Adam Grzesiuk, wójt gminy Puchaczów. – Teraz muszę pomyśleć o uporządkowaniu i zagospodarowaniu najbliższego otoczenia, aby konweniowało wyglądem z gruntownie odnowionym dworkiem.

Dworek Lachertów w Ciechankach jest remontowany symultanicznie z obiektem położonym kilkaset kilometrów dalej, po stronie białoruskiej, w miejscowości Hruszówka. Tam do świetności jest doprowadzana rodowa siedziba Rejtanów

Prace remontowane są prowadzone w ramach programu Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. – Projekt nosi nazwę „Przywrócenie wspólnego dziedzictwa kulturowego bazą dla transgranicznej współpracy młodzieży i grup twórczych z Polski i Białorusi”. Głównym punktem jest ożywienie obydwu



Dworek Lachertów w Chiechankach

dworków – mówi Adam Grzesiuk. Remont obu dworków



FOT. UG PUCHACZÓW

dobiega końca. Na Białorusi powstanie „Historyczne, turystyczne i kulturalne

centrum w Hruszówce”. U Lachertów będzie działać „Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach”. Obie lokalizacje będą lokalnymi, transgranicznymi miejscami rozwoju współpracy pomiędzy grupami młodzieży i artystów z obydwu krajów.

– Niestety, pandemia i ostatnie wydarzenia polityczne na Białorusi ograniczyły bezpośrednie kontakty. Program współpracy transgranicznej w ramach realizowanego projektu realizujemy on-line – dodaje wójt Grzesiuk.

Dworek Lachertów po zakończeniu remontu będzie dostępny dla każdego. – Będzie można przyjść, obejrzeć wnętrze – dodaje wójt.

(P.P.)

12 wiatraków jeszcze w tym roku

HORODYSZCZE W gminie Wisznice powstaje pierwsza w powiecie białskim farma wiatrowa. Jej uruchomienie planowane jest w przyszłym roku

W miejscowości Horodyszczce pojawi się 12 wiatraków o łącznej mocy ok. 120 megawatów. Inwestorem jest firma Qair Polska, która jest częścią francuskiej grupy obecnej w 12 krajach i od 30 lat zajmującej się energią odnawialną na lądzie i na morzu.

O budowie farmy wiatrowej na terenie gminy mówiło się jeszcze w 2012 roku.

– Wówczas dokumentację inwestycji zaczęła gromadzić firma złożona z przedsiębiorców z Białej Podlaskiej i Międzyrzecza Podlaskiego. W 2014 roku gotowe były pozwolenia na budowę. Ale wtedy zmieniło się prawo i nie sprzyjało ono takim farmom i to wszystko stanęło w miejscu – tłumaczy Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice.

W 2014 roku powstała tu



Farmy wiatrowe firmy Qair działają m.in. w Rzepinie i Linowie

FOT. QAIR

– W 2020 roku miejscowi przedsiębiorcy sprzedali prawa do farmy firmie Qair. Dostaliśmy zapewnienie, że międzynarodowa firma nie będzie miała kłopotu ze zdobyciem finansowania – zaznacza Dragan. A koszty to blisko 120 mln zł.

Przetarg na budowę wygrała toruńska firma Onde. – Budowa trwa praktycznie dniami i nocami. W październiku mają już stawiać turbiny – precyzuje wójt. Uruchomienie ma nastąpić na początku przyszłego roku.

Gmina regularnie spotyka się z wykonawcą.

– Mieszkańcy zgłaszali, że ciężki sprzęt jeżdżący na teren inwestycji rozjeżdża lo-

kalne drogi i przez to rolnicy mieli problem z dotarciem do sadów, których w Horodyszczu nie brakuje. Firma zareagowała natychmiastowo, naprawiając stan tych dróg – przyznaje Piotr Dragan. Władze gminy cieszą się z inwestycji również z innego powodu. – To oznacza wpływ do kasy gminy z podatków – dodaje wójt. Chodzi nawet o kilka milionów złotych rocznie.

– Protestów ludzi nie ma. Już od kilku lat rozmawiamy z mieszkańcami na temat zielonej energii. Ale aby rozwiązać wszelkie wątpliwości, 4 lipca organizujemy spotkanie na temat turbin wiatrowych dla mieszkańców ze specjalistami z Politechniki Warszawskiej – dodaje Dragan. Spotkania odbędą się m.in. w Horodyszczu i Polubiczach.

EWELINA BURDA

Ulice, parkingi i kamienica

ŁĘCZNA Kurz, wykopy, ciężki sprzęt – sporo się dzieje w ramach trwającej rewitalizacji Rynku II wraz z przyległymi ulicami. Jest to największa i zarazem najbardziej kosztowna część rewitalizacji.

Na Rynku II i przyległych ulicach trwają roboty drogowe polegające na budowie konstrukcji i nawierzchni nowych dróg, parkingów i chodników. Trwa także budowa kanalizacji deszczowej, oświetlenia i monitoringu miejskiego.

– Całość prac zakończy się jesienią przyszłego roku. Oprócz robót typowo nawierzchniowych zaplanowano także założenie zieleni, wykonanie nowych nasadzeń oraz urządzenie skweru na terenie pod kładką – wymienia Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Łęcznej.

Koszt odnowy Rynku II to prawie **16 MILIONÓW** zło-



FOT. UM ŁĘCZNA

tych, w tym dofinansowanie: 11,3 mln zł a wkład własny gminy 4,6 mln zł.

Przypomnijmy, że od dwóch lat budowlancy pracują w ramach drugiego

etapu rewitalizacji Starego Miasta. W 2019 w ramach przebudowano i rozbudo-

wano sieć wodociągową, położono kanalizację sanitarną. Z nowych sieci już

korzystają mieszkańcy ulic Rynek II, Partyzanckiej, Spółdzielczej, Bożniczej, Północnej, 11 Listopada, Krótkiej, Kościuszki, Nowokościelnej i Lubelskiej. W ramach tych działań wybudowano także kładkę nad ulicą Lubelską. Połączyła ona Stare Miasto z osiedlem Samsonowicza.

Oprócz budowy kładki w minionym roku rozpoczęła się rekonstrukcja kamienicy przy Rynku II. – Nowy obiekt ma rozwiązać problemy mieszkaniowe 12 najbardziej potrzebujących rodzin z gminy, a dzięki powstaniu centrum działań społecznych pomoże w integracji lokalnej społeczności – dodaje rzecznik. Aktualnie rozpoczęto wykonanie konstrukcji dachu – ma być gotowy w lipcu. Od wakacji będą trwały prace wykończeniowe.

(OPR. – P.P.)

godzina przyjazdu arrival time	peron tor platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
9:44	I 52	IC - TLK 28104 ZAMOYSKI	Hrubieszów Miasto 6:36 , Werbkwice 6:51, Zamość Wschód 7:32, Zamość Starówka 7:35, Zamość 7:39, Zawada 8:14, Izbica 8:34, Krasnystaw Miasto 8:47, Trawniki 9:12, Świdnik Miasto 9:30 🕒 13 VI-1 VIII ⌀ 15-18 VI; 🚩 - na wybranych odcinkach.
9:44		IC - TLK 28104 ZAMOYSKI	Hrubieszów Miasto 6:36 , Werbkwice 6:51, Zamość Wschód 7:32, Zamość Starówka 7:35, Zamość 7:39, Zawada 8:14, Izbica 8:34, Krasnystaw Miasto 8:47, Trawniki 9:12, Świdnik Miasto 9:30 🕒 3-26 VIII ①-⑤ ⌀ 9 VIII, 16 VIII; 🚩 - na wybranych odcinkach.
9:45		IC - TLK 28104 ZAMOYSKI	Hrubieszów Miasto 6:36 , Werbkwice 6:51, Zamość Wschód 7:32, Zamość Starówka 7:35, Zamość 7:39, Zawada 8:14, Izbica 8:34, Krasnystaw Miasto 8:47, Trawniki 9:12, Świdnik Miasto 9:30 🕒 2-22 VIII ①⑥🕒: 27-28 VIII; 🚩 - na wybranych odcinkach.
9:51	III 55	IC - IC 32101 JAGIEŁŁO	Kraków Główny 5:41 , Miechów 6:11, Sędziszów 6:29, Jędrzejów 6:44, Kielce 7:16 , Suchedniów 7:44, Skarżysko-Kamienna 7:52, Radom 8:20, Pionki Zachodnie 8:42, Puławy Miasto 9:17, Natęczów 9:30 , Lublin Zachodni 9:46
9:53	BUS	IC - TLK 28104 ZAMOYSKI ^[BUS]	Hrubieszów Miasto 6:21 , Werbkwice 6:36, Zamość Wschód 7:16, Zamość Starówka 7:22, Zamość 7:30, Zawada 7:45, Izbica 8:13, Krasnystaw Miasto 8:25, Trawniki 8:58, Świdnik Miasto 9:30 🕒 15-18 VI; 🚩 - na wybranych odcinkach.
10:04	II 51	IC - IC 53103 KOCHANOWSKI	Bydgoszcz Główna 4:14 , Bydgoszcz Leśna 4:19, Bydgoszcz Wschód 4:23, Solec Kujawski 4:33, Toruń Główny 4:56, Aleksandrów Kujawski 5:09, Włocławek 5:31, Kutno 6:08 , Żychlin 6:24, Łowicz Główny 6:50 , Sochaczew 7:14, Warszawa Gdańska 7:53, Otwock 8:29 , Piława 8:48, Dęblin 9:17, Puławy Miasto 9:31, Natęczów 9:44 , Lublin Zachodni 9:59 🕒 13 VI-1 VIII 🕒:
10:04	II 53	IC - IC 52101 KOCHANOWSKI	Bydgoszcz Główna 4:14 , Bydgoszcz Leśna 4:19, Bydgoszcz Wschód 4:23, Solec Kujawski 4:33, Toruń Główny 4:56 , Aleksandrów Kujawski 5:09, Włocławek 5:31, Kutno 6:08 , Żychlin 6:24, Łowicz Główny 6:50 , Sochaczew 7:14, Warszawa Gdańska 7:53, Otwock 8:29 , Piława 8:48, Dęblin 9:17, Puławy Miasto 9:31, Natęczów 9:44 , Lublin Zachodni 9:59 🕒 14 VI-31 VII ①-⑥;
10:04		IC - IC 52101 KOCHANOWSKI	Bydgoszcz Główna 4:14 , Bydgoszcz Leśna 4:19, Bydgoszcz Wschód 4:23, Solec Kujawski 4:33, Toruń Główny 4:56 , Aleksandrów Kujawski 5:09, Włocławek 5:31, Kutno 6:08 , Żychlin 6:24, Łowicz Główny 6:44 , Sochaczew 7:07, Warszawa Gdańska 7:53, Otwock 8:29 , Piława 8:48, Dęblin 9:17, Puławy Miasto 9:31, Natęczów 9:44 , Lublin Zachodni 9:59 🕒 2-28 VIII; 🕒 2-28 VIII;
10:51	II 51	PR - R 22837	Dęblin 9:33 , Skoki - Borowa 9:38, Gołęb 9:43, Puławy Azoty 9:48, Puławy Chemia 9:52, Puławy Miasto 9:55, Puławy 9:59, Końskowola 10:02, Klementowice 10:08, Łopatki 10:12, Natęczów 10:17 , Czesławice 10:20, Sadurki 10:24, Miłocin Lubelski 10:28, Motycz Leśny 10:33, Motycz 10:37, Stasin Polny 10:41, Lublin Zachodni 10:45
10:52	I 52	PR - R 22924	Parczew Kolejowa 9:08 , Parczew 9:11, Gródek 9:30, Zabele 9:40, Brzeźnica Bychawska 9:45, Tarto 9:52, Patecznica 9:57, Lubartów Słowackiego 10:16, Lubartów Lipowa 10:18, Lubartów 10:20, Wandzin 10:25, Niemce 10:29, Bystrzyca koło Lublina 10:31, Ciedierzyn 10:35, Rudnik 10:39, Lublin Ponikwoda 10:42, Lublin Zadebie 10:44, Lublin Północny 10:48
11:01	I 52	PR - R 22412	Zamość Wschód 8:40 , Zamość Starówka 8:43, Zamość 8:47, Mokre 8:50, Zawada 9:04, Złojec 9:10, Ruskie Piaski 9:14, Tarzymiechy 9:20, Izbica 9:26, Wólka Orłowska 9:32, Krasnystaw Miasto 9:39, Krasnystaw Fabryczny 9:45, Żulin 9:49, Zagrody Kościół 9:52, Rejowiec 10:07, Zalesie Krasieńskie 10:11, Kanie 10:15, Wólka Kańska 10:18, Trawniki 10:27, Jaszczów 10:32, Dominów 10:37, Podzamcze 10:40, Minkowice 10:43, Świdnik Wschód 10:46, Świdnik Miasto 10:49, Lublin Północny 10:57 🕒 13 VI: 19-20 VI; 21-25 VI;
11:01	I 52	PR - R 22412	Zamość Wschód 8:18 , Zamość Starówka 8:21, Zamość 8:25, Mokre 8:28, Zawada 8:42, Złojec 8:48, (R->BUS) Ruskie Piaski 8:54, Tarzymiechy 9:07, Izbica 9:19, (BUS->R) Wólka Orłowska 9:32, Krasnystaw Miasto 9:39, Krasnystaw Fabryczny 9:45, Żulin 9:49, Zagrody Kościół 9:52, Rejowiec 10:07, Zalesie Krasieńskie 10:11, Kanie 10:15, Wólka Kańska 10:18, Trawniki 10:23, Biskupice 10:27, Jaszczów 10:32, Dominów 10:37, Podzamcze 10:40, Minkowice 10:43, Świdnik Wschód 10:46, Świdnik Miasto 10:49, Lublin Północny 10:57 🕒 14-18 VI;

godzina przyjazdu arrival time	peron tor platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
11:01	I 52	PR - R 22412	Zamość Wschód 8:33 , Zamość Starówka 8:36, Zamość 8:40, Mokre 8:43, Zawada 8:57, Złojec 9:03, Ruskie Piaski 9:07, Tarzymiechy 9:20, Izbica 9:26, Wólka Orłowska 9:32, Krasnystaw Miasto 9:39, Krasnystaw Fabryczny 9:45, Żulin 9:49, Zagrody Kościół 9:52, Rejowiec 10:07, Zalesie Krasieńskie 10:11, Kanie 10:15, Wólka Kańska 10:18, Trawniki 10:23, Biskupice 10:27, Jaszczów 10:32, Dominów 10:37, Podzamcze 10:40, Minkowice 10:43, Świdnik Wschód 10:46, Świdnik Miasto 10:49, Lublin Północny 10:57 🕒 26 VI-28 VIII;
11:02	II 53	IC - IC 6201 OLEŃKA	Wrocław Główny 4:00 , Olawa 4:23, Brzeg 4:32, Opole Główne 4:56 , Ozimek 5:09, Lubliniec 5:30, Częstochowa Stradom 5:54, Częstochowa 6:01 , Radomsko 6:26, Piotrków Trybunalski 6:53, Koluszki 7:19, Skiermiewice 7:43, Żyrardów 8:00, Warszawa Zachodnia 8:22, Warszawa Centralna 8:40, Warszawa Wschodnia 8:48, Otwock 9:24, Piława 9:44, Dęblin 10:12, Puławy Miasto 10:26, Natęczów 10:40, Lublin Zachodni 10:55 🕒 ①-⑤🕒;
11:23	Ib 54	PR - R 22942	Lublin AIRPORT 11:04 , Świdnik Miasto 11:08, Lublin Północny 11:19 🕒 ①⑤;
11:49	I 52	PR - R 22342	Chełm 10:39 , Chełm Miasto 10:42, Zawadówka 10:48, Rejowiec 10:56, Zalesie Krasieńskie 11:00, Kanie 11:04, Wólka Kańska 11:07, Trawniki 11:11, Biskupice 11:15, Jaszczów 11:20, Dominów 11:25, Podzamcze 11:28, Minkowice 11:31, Świdnik Wschód 11:35, Świdnik Miasto 11:37, Lublin Północny 11:46 🕒 ①-⑥;
11:54	BUS	IC - IC 12122 ZKA 614 CZECHOWICZ ^[BUS]	IC - IC 11001/128 SKARYNA Warszawa Wschodnia 7:49 , Mińsk Mazowiecki 8:15, Mrozy 8:26, Siedlice Zachodnie 8:42, Siedlce 8:46 , 9:00 Łuków 9:04 , Na odcinku Terespol - Brest - pociąg kursuje po ogłoszeniu.
12:50	Ib 54	PR - R 22944	Lublin AIRPORT 12:33 , Świdnik Miasto 12:37, Lublin Północny 12:46 🕒 ②④⑥ ⌀ 17 VI, 24 VI;
12:55	II 51	IC - TLK 311/42000 ROZTOCZE	Bohumin 4:18 , Chałupki 4:25, Racibórz 4:43, Gliwice 5:32 , Zabrze 5:40, Katowice 6:13 , Mysłowice 6:26, Jaworzno Szczakowa 6:38, Trzebinia 6:49, Krzeszowice 6:58, Kraków Główny 7:38 , Bochnia 8:31, Brzesko Okodim 8:40, Tarnów 8:57, Dębica 9:16, Ropczyce 9:25, Sędziszów Małopolski 9:31, Rzeszów Zachodni 9:46, Rzeszów Główny 9:51 , Łańcut 10:03, Leżajsk 10:37, Nowa Sarzyna 10:47, Rudnik nad Sanem 11:01, Nisko 11:16, Stalowa Wola Centrum 11:25, Stalowa Wola Rozwadów 11:44, Zaklików 12:01, Kraśnik 12:24
13:10	II 53	IC - IC 62105 MORCINEK	Wrocław Główny 6:39 , Olawa 7:03, Brzeg 7:13, Opole Główne 7:40, Lubliniec 8:13, Częstochowa Stradom 8:37 , Koniecpol 9:10, Włoszczowa 9:24, Kielce 10:31 , Suchedniów 11:01, Skarżysko-Kamienna 11:10, Radom 11:41, Pionki Zachodnie 11:58, Puławy Miasto 12:35, Natęczów 12:49 , Lublin Zachodni 13:04 🕒 13 VI-20 VII; 4-28 VIII ⌀ 19-20 VIII, 23-24 VIII;
13:10		IC - IC 62105 MORCINEK	Wrocław Główny 6:39 , Olawa 7:03, Brzeg 7:13, Opole Główne 7:40, Lubliniec 8:13, Częstochowa Stradom 8:37 , Koniecpol 9:10, Włoszczowa 9:24, Kielce 10:31 , Suchedniów 11:01, Skarżysko-Kamienna 11:10, Radom 11:41, Pionki Zachodnie 11:59, Puławy Miasto 12:35, Natęczów 12:49 , Lublin Zachodni 13:04 🕒 21 VII-3 VIII;
13:10	II 53	IC - IC 62105 MORCINEK	Wrocław Główny 6:39 , Olawa 7:03, Brzeg 7:13, Opole Główne 7:40, Lubliniec 8:13, Częstochowa Stradom 8:37 , Koniecpol 9:10, Włoszczowa 9:24, Kielce 10:17 , Suchedniów 10:49, Skarżysko-Kamienna 10:57, Radom 11:41, Pionki Zachodnie 11:59, Puławy Miasto 12:35, Natęczów 12:49 , Lublin Zachodni 13:04 🕒 19-20 VIII; 23-24 VIII;
13:18	Ib 54	PR - R 22344	Chełm 12:00 , Chełm Miasto 12:03, Zawadówka 12:11, Rejowiec 12:19, Zalesie Krasieńskie 12:23, Kanie 12:28, Wólka Kańska 12:31, Trawniki 12:35, Biskupice 12:40, Jaszczów 12:45, Dominów 12:51, Podzamcze 12:55, Minkowice 12:58, Świdnik Wschód 13:02, Świdnik Miasto 13:04, Lublin Północny 13:14 🕒 13 VI-11 VII ⌀ 1-2 VII, 5-9 VII; 12 VII-28 VIII ⌀ 20-21 VII, 13 VIII, 16 VIII;

WÓJT GMINY UŚCIMÓW

INFORMUJE

że na stronie BIP Urzędu Gminy Uścimów <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> i na tablicy ogłoszeń w dniu 08.06.2021 r. został wywieszony wykaz nieruchomości nr 231 położonej w miejscowości Stary Uścimów przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy nr 1166/10 położonej w miejscowości Krasne. Termin złożenia wniosku osobie mającej roszczenia pierwszeństwa nabycia upływa z dniem 19.07.2021 r.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Gminy Uścimów pok. nr 6, nr tel. (81) 85-23-033.

in998

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 oraz z 2021 r. poz. 11, 234 i 815)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 09.06.2021 r. do 29.06.2021 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia, użyczenia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

– Uchwały nr 786/XXIV/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin

– Zarządzenia nr 54/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

– Uchwały nr 856/XXVI/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 25 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

– Zarządzenia nr 5/5/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie części zabudowanej nieruchomości Gminy Lublin, położonej przy ul. Rynek 8 w Lublinie

– Zarządzenie nr 10/5/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej części nieruchomości Gminy Lublin, położonej w Lublinie w pobl. ul. Ciepłej

– Zarządzenia nr 26/5/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 maja 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

in999

Burmistrz Miasta Kraśnik Wojciech Wilk

OGŁASZA

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Kraśnik uchwały Nr XVII/162/2020 z dnia 30 stycznia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik, obejmującego obszar w granicach administracyjnych miasta Kraśnik.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik, lub przesłać pocztą elektroniczną na adres sekretariat@krasnik.eu.

Termin składania wniosków zostaje przedłużony do 30 czerwca 2021 r.

Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

in004

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 8 czerwca 2021 r. do dnia 29 czerwca 2021 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia na rzecz Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Radzynie Podlaskiej ul. Lubelska 5 - na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U.2020.1990 ze zm.).

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 37 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 8 czerwca 2021 roku.

in001

ŚLUBNE

CENTRUM

GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390



Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-820**

in/zalawki/bi0035

MOTORYZACJA

sprzedajesz
samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

077721L01.A

066221L01.A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

084221L01.A

064821L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma FahrerKonzept GmbH zatrudni bezpośrednio kierowców CE – systemy pracy do wyboru. Jesteś zainteresowany ale brakuje Ci doświadczenia? Żaden problem! Zorganizujemy i opłacimy kurs szkoleniowy specjalnie dla Ciebie na terenie naszego ośrodka szkoleniowego we Frankfurcie nad Odrą/ Słubicach FahrerKonzept GmbH Tel. +49 1759024324 www.fahrerkonzept.eu

ZATRUDNIĘ szefa kuchni. Zatrudnię dietetyka. Zakład pracy w Świdniku, tel. kontaktowy 602181520, 602781049

ZATRUDNIĘ emerytowaną pielęgniarkę z zamieszkaniem i wyżywieniem w Domu Seniora pod Warszawą. Tel 501 182 362.

RÓŻNE

KUPIE dąb, jesion. 603673777

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

073121L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

075821L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

masz firmę?



Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Los im sprzyjał

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH UKS Widok SP 51 Lublin zakończył sezon na ósmym miejscu

Ostatni występ w tym sezonie miał dla zawodniczek Widoku olbrzymie znaczenie. Przy niekorzystnym układzie wyników mogły zakończyć sezon nawet w strefie spadkowej. Istniała jednak również opcja, że przesuną się na ósmą lokatę. Ostatecznie sprawdził się ten drugi wariant, bo Widok pokonał 2:0 KSP Kielce, a rezultaty z innych stadionów ułożyły się korzystnie dla zawodniczek Piotra Rodaka. W niedzielnym spotkaniu lublinianki zdobywały gole w końcówkach połów. Na finiszu pierwszej części do siatki trafiła Weronika Dymowska, a w końcówce meczu jej wyczyn powtórzyła Wiktoria Dymowska. (KK)

UKS Widok SP 51 Lublin – KSP Kielce 2:0 (1:0)

Bramki: Weronika Dymowska (45+1), Wiktoria Dymowska (86).

Widok: Furmańczyk (46 Kijek) – Szabala, Stoma (68 Mazurek), Wiktoria Dymowska (89 Biegaj), Sprawka, Pielecha, Weronika Dymowska, Głodek, Komanda, Karpińska (88 Hawryluk), Górka (60 Żróbek).

Kielce: Łebek – Zyguła, Soboń, Niedźwiecka, Czerwiak, Skibowska, Michta, Puchała, Potocka, Oleszczuk, Włochyńska. Widzów: 50.

Pozostałe wyniki: Prądniczanka Kraków – Włókniarz Białystok 3:0 ● KS Raszyn – Sokół Kolbuszowa Dolna 3:1 ● AZS KU UW Warszawa – UKS Łoczek Wyszaków 4:2 ● UKS Ząbkowia Ząbki – Wanda Kraków 4:3 ● UKS Sparta Daleszyce – Re-spekt Myślenice 1:3.

1. Ząbkowia	24	58	102-33
2. Respekt	24	55	76-18
3. Raszyn	24	51	81-35
4. Prądniczanka	24	48	63-37
5. Sokół	24	45	55-42
6. Łoczek	24	31	63-49
7. Sparta	24	31	50-53
8. Widok	24	31	52-53
9. Warszawa	24	30	53-46
10. Kielce	24	28	45-48
11. Wanda	24	27	43-63
12. Włókniarz	24	12	22-68
13. Rysy	24	3	23-183

Awans do I ligi: UKS Ząbkowia Ząbki. **Spadek:** Wanda Kraków, Włókniarz Białystok, KS Rysy Bukowina Tatrzańska. **Spadek z I ligi:** MUKS Praga Warszawa, PKS Piastovia Piastów.

Test Coopera dla wszystkich

LEKKOATLETYKA Po wielu miesiącach mocno ograniczonej aktywności fizycznej nadszedł czas na sprawdzenie swoich możliwości

AZS Lublin zaprasza na wiosenną edycję „Testu Coopera dla wszystkich”, który odbędzie się w dniach: 11 czerwca od godz. 15.30 do 20.30 i 12 czerwca od godz. 9.00 do 11.30 oczywiście na Stadionie Lekkoatletycznym przy ul. Piłsudskiego 22. Mieszkańcy naszego miasta po raz kolejny otrzymają okazję do szczerego rozliczenia się ze swoją kondycją a przy okazji mogą „wybiegać” sprzęt sportowy dla lubelskich szkół! Test Coopera jest próbą wytrzymałościową opracowaną przez amerykańskiego lekarza Kennetha H. Coopera polegającą na 12-minutowym, nieprze-

rwanym biegu. Dla każdej z grup wiekowych przyporządkowana jest tabela pozwalająca na określenie poziomu swojej kondycji np.: mężczyzna w wieku 20-29 lat, który pokona 2700 metrów może uznać swoją kondycję za dobrą, ale już jego rówieśniczka pokonując ten sam dystans ma sprawność na poziomie bardzo dobrym. Organizatorzy do udziału w Teście Coopera zapraszają w szczególności uczniów lubelskich szkół. Ta która będzie reprezentowana najliczniej, otrzyma sprzęt sportowy o wartości 2000 zł! Więcej informacji w mediach społecznościowych.

Piątka nadal w grze

PIŁKA NOŻNA Po turnieju we Włodawie Gardenmet Krasnystaw jest już pewny udziału w Final Four



MKS Siedliska zajmuje w tabeli 6. lokatę i wciąż ma szansę na udział w Final Four rozgrywek Wojewódzkiej Ligi Oldbojów 35+

FOT. ORGANIZATORZY

Rozgrywki Wojewódzkiej Ligi Oldbojów 35+ w piłce nożnej drużyn siedmioosobowych wchodzi w decydującą fazę. Rozegrany został turniej we Włodawie, w którym rywalizowały Oldboys MOSiR Włodawa, MKS Siedliska i Znicz Siennica Różana. Swoje mecze wygrały dwie pierwsze drużyny. Takie wyniki sprawiły, że tylko prowadzący w tabeli Gardenmet Krasnystaw może być już pewny udziału w turnieju Final Four. O pozostałe trzy miejsca walczy jeszcze pięć zespołów: Gmina Chełm, Oldboys MOSiR Włodawa, Raiders Hrubieszów, MKS Siedliska i Znicz Siennica Różana.

W sobotę odbędą się turnieje w Rożdżalowie i Siennicy Różanej, w których zainteresowane ekipy będą rywalizować o trzy premiiowane awansem lokaty. W pierwszym turnieju zagrają Raiders Hrubieszów, MKS Siedliska i Gmina Chełm, w drugim Oldboys MOSiR Włodawa, Frassati Fajslawice, Znicz Siennica Różana i Gardenmet Krasnystaw. Rozgrywki w sezonie 2021 zorganizowane są przez stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku.

WYNIKI 4. TURNIEJU ROZEGRANEGO WE WŁODAWIE

Oldboys MOSiR Włodawa – MKS Siedliska 3:1 ● MKS Siedliska – Znicz Siennica Różana 2:1.

SKŁADY ZESPOŁÓW

Oldboys MOSiR Włodawa: Marcin Franczak, Marcin Kierepka, Igor Mosurec, Grzegorz Bornus (kapitan), Wojciech Więcaszek, Krzysztof Flis, Krzysztof Danielczuk, Dariusz Koziej, Jarosław Wólczyński, Jacek Dejer, Daniel Sekulski, Krzysztof Kasztelan. **Kierownik drużyny:** Krzysztof Flis.

MKS Siedliska: Jerzy Puczkowski (kapitan), Sławomir Dudek, Krzysztof Krysa, Marcin Kostecki, Artur Świeczak, Norbert Ładniak, Jacek Kosierb, Marcin Bijas, Jacek Kochalski. **Kierownik drużyny:** Jerzy Puczkowski. **Znicz Siennica Różana:** Krzysztof Bodio, Radosław Knap, Paweł Popik, Andrzej

Newerol, Jarosław Lewczuk, Paweł Gołębiowski, Artur Sysa (kapitan), Dariusz Sysa, Andrzej Dobrzyński, Alfred Krawiec, Mariusz Kaszak, Tomasz Furmaniak, Mirosław Górny, Paweł Górny. **Kierownik drużyny:** Krzysztof Bogusz.

TABELA PO CZTERECH TURNIEJACH

1. Krasnystaw	4	10	12-1
2. Chełm	5	8	11-6
3. Włodawa	4	7	11-6
4. Hrubieszów	5	7	13-10
5. Siedliska	4	6	6-5
6. Siennica	4	4	4-8
7. Fajslawice	4	0	0-21

Z rozgrywek wycofała się drużyna KS Lublin, jej wyniki zostały anulowane

(GROM)

Idą po tytuł

LNBA Matematyka pewnym krokiem zmierza w kierunku mistrzostwa. Marek Macieszczuk i jego koledzy jako jedyny zespół w całych rozgrywkach nie zaznał jeszcze smaku porażki

W sobotę Matematyka odniosła już 10 zwycięstwo w sezonie. Tym razem nie dała najmniejszych szans ekipie DBrosu Puławy. Ci drudzy tydzień wcześniej zaskakująco pokonali Symbit. W starciu z głównym faworytem do tytułu byli jednak bezradni. Mecz rozstrzygnął się bardzo szybko. Jeszcze w 3 min DBros prowadził 9:7. Od tego momentu stracił 25 pkt z rzędu, co zabiło wszelkie emocje w tym spotkaniu. Puławianie starali się jeszcze szarpać i w trzeciej kwarcie zbliżyli się nawet na dystans 11 pkt. Mate-

matyka jednak jest zbyt doświadczoną drużyną, aby wypuścić w takich okolicznościach zwycięstwo. Ostatecznie wygrała 75:53 i umocniła się na pozycji lidera Konferencji A. Do triumfu poprowadził ją Przemysław Kusiak, który zdobył 16 pkt i miał aż 17 asyst. Dzielnie wspierał go Bogdan Lembrzych, autor 20 „oczek”. U pokonanych na wyróżnienie zasłużył Grzegorz Szymanek, który zdobył aż 30 pkt.

(KK)

Konferencja A: DBros Puławy – Matematyka 53:75 ● Symbit – Rodmos 65:40, Mecz Alco – Alpaca Alfachem Team został przełożony.

1. Matematyka	10	20	611:479
2. MigelsBrothers	10	18	604:444
3. Alpaca	10	16	562:465
4. DBros	11	16	519:578
5. Symbit	10	14	502:488
6. Alco	9	13	435:452
7. Rodmos	11	13	450:617
8. Reaktywacja	7	2	87:247

Konferencja C: 12 Małp – Basketball Fever 41:54 ● Devils – Alegrzanie.pl 35:43 ● AT Vision – Antyshop.pl 58:62 ● Ballers – Samtrans Zamość 45:49 ● NoToCo – The Reds Antosiewicz.edu 65:47 ● Mavericks Team – Bad Boyz 0:20 (v.o.).

1. Ballers	11	20	533:455
2. Alegrzanie.pl	11	19	486:430
3. 12 Małp	11	18	494:457
4. Antyshop.pl	11	17	572:480
5. AT Vision	11	17	490:495

6. Fever	11	17	463:419
7. Devils	11	16	466:444
8. The Reds	11	15	559:563
9. Bad Boyz	11	15	450:475
10. Samtrans	10	15	380:444
11. NoToCo	10	14	430:430
12. Mavericks	11	6	206:437

Konferencja C: Los Toros – Patobasket 20:0 (v.o.) ● Lublin 51ers – Coamo Sportowe Puławy 34:60 ● The Shooters – Dom Plus 26:75 ● Akademia Hooplif Basketball – Kanina 42:34.

1. Patobasket	11	19	636:400
2. Kanina	11	19	499:383
3. Hooplif	11	18	503:477
4. Dom Plus	11	17	572:513
5. Comao	11	16	497:483
6. Los Toros	11	15	390:510
7. 51ers	11	14	444:558
8. The Shooters	11	13	348:565



Marcin Broda (z piłką) jest jednym z istotnych graczy Matematyki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Euro bez Milika

PIŁKA NOŻNA Fatalnie wieści z obozu reprezentacji Polski. Z powodu kontuzji w mistrzostwach Europy nie wystąpi czołowy snajper naszej kadry – Arkadiusz Milik

Losy występu napastnika Olympique Marsylia ważyły się od kilkunastu dni. Wedle ostatnich doniesień narzekający na uraz kolana Milik miał wystąpić w towarzyskim meczu z Islandią (zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety), a dopiero po nim miała zapadnąć decyzja co do jego udziału w czempionacie Starego Kontynentu. Stało się jednak inaczej, bo już w poniedziałek późnym wieczorem Polski Związek Piłki Nożnej wydał komunikat. Ostateczna decyzja została podjęta po konsultacji z portugalskim selekcjonerem Paulo Sousą, lekarzem kadry Jackiem Jaroszewskim oraz samym piłkarzem. „Sztab medyczny reprezentacji Polski od początku przyjazdu Milika do Opalenicy wiedział, że uraz rozpoznany u zawodnika bezpośrednio po przyjeździe na zgrupowanie sam w sobie nie jest poważny, ale bolesny i może nie zostać wyleczony przed początkiem turnieju. Przez dwa tygodnie Milik przechodził liczne zabiegi według ściśle ustalonego planu, mające pozwolić powrócić do pełnego obciążenia treningowego” – czytamy w komunikacie związku. „Objawy, które odczuwał podczas zajęć oraz dodatkowe badania przeprowadzone po nich potwierdziły, że uraz nadal nie pozwala piłkarzowi w pełni trenować ani rozgrywać meczów” – dodano. PZPN poinformował również, że sam zawodnik podczas podjętej rehabilitacji nie czuł się w pełni sprawny aby móc rywalizować na Euro 2021. Milik opuścił już kolegów z reprezentacji. W najbliższych dniach wróci do klubu z Marsylii, który ma podjąć dalsze kroki w kwestii jego leczenia. Paulo Sousa na miejsce wychowanca Rozwoju Katowice nie zdecydował się powołać innego zawodnika. Przypomnijmy, że wcześniej z udziału w Euro 2020 kontuzje wykluczyły innych polskich piłkarzy, m.in. Krzysztofa Piątka, Jacka Góralskiego czy Arkadiusza Recę.

Mistrzostwa Europy ruszają już w piątek. Natomiast Polacy pierwszy mecz rozegrają ze Słowacją w poniedziałek 14 czerwca w Sankt Petersburgu.

Multi Multi (08.06) godz. 14
1, 3, 8, 9, 13, 17, 18, 22, 29, 31, 33, 44, 45, 46, 48, 52, 59, 65, 73, 80. Plus 17.

Multi Multi (7.06), godz. 14
3, 5, 6, 8, 9, 13, 18, 20, 23, 24, 26, 30, 36, 44, 46, 52, 58, 70, 71, 80. Plus 70.

Mini Lotto (7.06)
7, 12, 19, 28, 39.

Ekstra Pensja (7.06)
3, 12, 13, 32, 33 – 2.

Ekstra Premia (7.06)
10, 12, 15, 16, 25 – 2.

Kaskada (08.06) godz. 14
1, 2, 3, 5, 6, 7, 13, 16, 17, 18, 20, 22.

Kaskada (7.06), godz. 21.50
4, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 17, 18, 21, 22.

Super Szansa (08.06) godz. 14
8, 1, 5, 3, 5, 0, 0.

Super Szansa (7.06), godz. 21.50
8, 0, 2, 0, 6, 5, 6.



Zespół Górnika Łęczna po raz ostatni wystąpił w składzie z Ewelina Kamczyk

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GÓRNIKA ŁĘCZNA

Pożegnanie gwiazd

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna zakończył sezon sparingiem z Resovią. Ten mecz był też oficjalnym pożegnaniem kilku zawodniczek

Po raz ostatni w koszulce Górnika na boisko wybiegła m.in. Ewelina Kamczyk. Pełniła ona zresztą w tym spotkaniu rolę kapitana. Na pożegnanie z ekipą Roberta Makarewicza Kamczyk zaliczyła asystę oraz dwie bramki. Teraz kolejne gole będzie zdobywać w lidze francuskiej. – Poczulałam, że potrzebuję zmienić coś w swoim życiu, spróbować czegoś nowego, zagrać w innej lidze i poznać nowy kraj. Chcę się przekonać, czy w lidze francuskiej, gdzie będę mierzyć się z topowymi piłkarkami na co dzień, też sobie poradzę. Powtórzę jeszcze raz: Górnik to mój dom. Doszłam jednak do

momentu, w którym chcę się sprawdzić. Dostałam bardzo dobrą ofertę i wierzę mocno, że będę wyróżniać się również za granicą. Może nie w pierwszym roku, ale w drugim już tak – powiedziała w rozmowie z klubowymi mediami Ewelina Kamczyk.

Łęczną opuszcza także Małgorzata Grec, która również wyjeżdża zagranicę. Jej nowy pracodawca jednak jeszcze nie jest znany. – Już wcześniej planowałam zmianę klubu. Mimo kontuzji trzymałam się swojej decyzji i jestem gotowa na ten krok – mówi klubowemu portalowi Małgorzata Grec. Jej akurat w niedzielny mecz z Re-

sovią zabrakło z powodu urazu stawu skokowego.

Wiele wskazuje, że lista osłabień jeszcze się wydłuży. Dużo mówi się m.in. o transferach Patricii Hmirowej, Emilii Zdunek czy Nikoli Karczewskiej. Klub jednak pracuje też nad wzmocnieniami. Do drużyny dołączyły już Klaudia Miłek i Zofia Giętkowska. Ta druga, ostatnio zawodniczka Sportisu KKP Bydgoszcz, zagrała nawet już w meczu z Resovią i zdobyła gola. – To zawodniczka o dużym potencjale motorycznym, która będzie dla nas dodatkową opcją na skrzydłach. Wyróżniała się w meczu, który rozgrywaliśmy w Bydgoszczy,

a oprócz tego dostała kilka pozytywnych rekomendacji od trenerów, którzy wcześniej z nią pracowali. Właśnie dlatego zwróciłam na nią uwagę – mówi klubowym mediom Robert Makarewicz. (KK)

GKS Górnik Łęczna – Resovia Rzeszów 10:1 (6:1)

Bramki: Hmirova (3), Zawadzka (7, 70), Kamczyk (15, 30), Dębińska (23), Zdunek (45), Giętkowska (55), Rżany (80), Ratajczyk (90) – Bednarz (10).

Górniki: Palińska (30 Banaszkiewicz, 65 Zielińska) – Giętkowska, Górnicka (60 Kaczor), Siwińska (30 Zdunek, 60 Osińska), Zając (60 Dygus), Zawadzka (71 Omelianowicz), Frontczak (60 Głęb), Dębińska (46 Osajkowska), Hmirova (30 Duchnowska, 71 Jezioro), Kamczyk (30 Kazanowska, 60 Rżany), Karczewska (30 Ratajczyk).

Z Będzina do Lublina

PLUSLIGA SIATKARZY Szymon Gregorowicz nowym libero LUK Politechniki Lublin

Lubelski beniaminek rozpoczął kompletowanie składu na debiutancki sezon w najwyższej lidze w kraju. Nowym nabytkiem został 27-letni Szymon Gregorowicz. W minionym sezonie występował w MKS Będzin. W tym zespole był to już jego trzeci rok pobytu. Grał także w GKS Katowice i AZS Politechnice Warszawskiej. W PlusLidze spędził łącznie pięć lat. W ostatnim sezonie w barwach klubu z Będzina wystąpił w 26 spotkaniach, na parkiecie pojawił się w 88 setach. Legitymował się dobrym przyjęciem i zaangażowaniem w grze obronnej. – Nasz nowy libero to za-

wodnik, którego cechują nieskazitelne umiejętności techniczne jak też umiejętności czytania gry. Wierzymy, że powinien umieć myśleć trochę jak atakujący, by móc przewidzieć jego zachowania. Szymon to zawodnik, który w tę filozofię się wpisuje, dlatego cieszymy się, że do nas dołączył. Wierzę, że w naszym klubie i mieście szybko odnajdzie drugi dom, jak wielu zawodników przed nim – powiedział Krzysztof Skubiszewski, prezes LUK Politechniki Lublin.

W minionym sezonie Gregorowicz z MKS Będzin zajął ostatnie miejsce w tabeli i został zdegradowany do I ligi. Mimo to libero dobrze radził sobie

w starciach z późniejszymi medalistami PlusLigi. Był nie do złamania w przyjęciu. – Zdecydowałem się na grę w Lublinie z kilku powodów. Jednym z najważniejszych była wizja klubu, dla którego nie liczy się sam byt w PlusLidze, a chęć sprawienia w niej niespodzianki. Choć klub istnieje raptem kilka lat, jego rozwój jest imponujący. Słynie on z fantastycznych kibiców, świetnej organizacji i marketingu. Wizja przedstawiona przez trenera od razu przypadła mi do gustu. Dodatkowo Lublin jako miasto należy do jednego z piękniejszych w Polsce. Już nie mogę się doczekać pierwszego treningu, a później meczu, który

mam nadzieję, że odbędzie z udziałem kompletu publiczności – powiedział Szymon Gregorowicz.

Gregorowicz to pierwszy nowy zawodnik LUK Politechniki. Kontrakty z beniaminkiem przedłużyli: rozgrywający Grzegorz Pająk, atakujący Szymon Romać oraz środkowi Wojciech Sobala i Konrad Stajer. Z drużyną rozstali się: Jędrzej Goss, Jakub Ziobrowski, Paweł Rusin, Kamil Durski, Szymon Seliga, Kamil Szaniawski, Radosław Sterna i Rafał Cabaj. (GROM)

Nowym nabytkiem LUK Politechniki jest Szymon Gregorowicz z MKS Będzin

FOT. PLUSLIGA

Przyznali dziką kartę

ŻUŻEL Paweł Przedpełski w PGE IMME im. Zenona Plecha. Rozlosowano numery startowe

Paweł Przedpełski wystartuje z „dziką kartą” w tegorocznych PGE Indywidualnych Mistrzostwach Ekstraligi im. Zenona Plecha, które 18 czerwca odbędą się w Toruniu. Rozlosowano numery startowe zawodników biorących udział w zawodach.

Lista startowa: 1. Paweł Przedpełski (EWINNER APATOR Toruń) ● 2. Jack Holder (EWINNER APATOR Toruń) ● 3. Mateusz Cierniak (MOTOR Lublin) ● 4. Patryk Dudek (MARWIS.PL FALUBAZ Zielona Góra) ● 5. Martin Vaculík (MOJE BERMUDY STAL Gorzów) ● 6. Artem Laguta (BETARD SPARTA Wrocław) ● 7. Jason Doyle (FOGO UNIA Leszno) ● 8. Bartosz Zmarzlik (MOJE BERMUDY STAL Gorzów) ● 9. Mikkel Michelsen (MOTOR Lublin) ● 10. Tai Woffinden (BETARD SPARTA Wrocław) ● 11. Maciej Janowski (BETARD SPARTA Wrocław) ● 12. Nicki Pedersen (ZOOLESZCZ DPV LOGISTIC GKM Grudziądz) ● 13. Jakub Miśkowiak (ELTROX WŁÓKNIARZ Częstochowa) ● 14. Emil Sayfutdinov (FOGO UNIA Leszno) ● 15. Janusz Kołodziej (FOGO UNIA Leszno) ● 16. Leon Madsen (ELTROX WŁÓKNIARZ Częstochowa).

Zawodnicy rezerwowi: 17. Lewandowski Krzysztof (EWINNER APATOR Toruń) ● 18. Jasiński Wiktor (MOJE BERMUDY STAL Gorzów). Zawodnicy oczekujący: 1. Thomsen Anders (MOJE BERMUDY STAL Gorzów) ● 2. Lambert Robert (EWINNER APATOR Toruń) ● 3. Hampel Jarosław (MOTOR Lublin). Bilety są dostępne online na stronie internetowej bilety.speedway-events.pl lub w serwisie ebilet.pl. Organizator przygotował też pulę bezpłatnych wejściówek dla kibiców niepełnosprawnych. Chętne osoby prosimy o zgłoszenia – do 10 czerwca – pod adresem mailowym: events@speedwayevents.pl, wpisując w temacie wiadomości „Bilet PGE IMME”. Warunkiem otrzymania bezpłatnej wejściówki będzie wysłanie kopii dokumentu, świadczącego o znacznym stopniu niepełnosprawności. Bezpłatny wstęp należy się zarówno osobie niepełnosprawnej jak i jej opiekunowi.



Bartnik nadal prezesem

PIŁKA NOŻNA

W poniedziałek odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze delegatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Prezesem ponownie został wybrany Zbigniew Bartnik. To będzie dla niego już trzecia kadencja. Związkiem kieruje od 2012 roku

Tym razem do rywalizacji o fotel prezesa stanęło trzech kandydatów: Bartnik, Andrzej Głowacki, a także Arkadiusz Kozłowski. Aktualny szef LZPN zdecydowanie wygrał jednak wybory, bo otrzymał 95 głosów. Głowacki dostał 22 głosy, a Kozłowski tylko siedem.

Tym razem w zarządzie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej znaleźli się za to: prezes Górnika Łęczna Piotr Sadczuk, a także prezes Wisły Puławy Piotr Owczarzak. W sumie zarząd liczy 15 osób, a są w nim: Bartnik, Jerzy Bojko, Ryszard Dziura, Robert Gromysz, Arkadiusz Kozłowski, Andrzej Kuśmierczyk, Stanisław Lesiuk, Tadeusz Łapa, Ryszard Nilipiuk, Anatol Obuch, Owczarzak, Stanisław Pryciuk, Sadczuk, Marek Wawer oraz Witold Wójtowicz.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli za to: Roman Dąbek, Jarosław Dziewulski, Jan Madyński, Władysław Makarewicz, Andrzej Swacha, Krzysztof Szewczyk i Paweł Zieliński.

Trzeba jeszcze dodać, że w wyniku głosowania delegatami na Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej będą: Bartnik, Pryciuk oraz Tomasz Mikulski. Zastępcami delegatów zostali z kolei: Gromysz, Owczarzak oraz Marta Daniewska, prezes Motoru Lublin.

(LUKISZ)

Jedni chcą podtrzymać passę, a drudzy odzyskać puchar

PIŁKA NOŻNA Dzisiaj zostaną rozegrane półfinałowe mecze Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego. Jedynym czwartoligowcem w tym gronie jest Tomasovia. Piłkarze Pawła Babiara spróbują podtrzymać dobrą passę w starciu z Chełmianką (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W tym sezonie niebiesko-biali wygrali 31 z 32 meczów ligowych. Dodatkowo trzy kolejne zwycięstwa odnieśli w ramach okręgowego Pucharu Polski. Licząc wszystkie spotkania w sumie strzelili aż 133 gole plus trzy za walkower w meczu pucharowym z Unią Hrubieszów.

W sobotę ekipa z Tomasowa Lubelskiego znowu łatwo pokonała wicelidera – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:0. Wyraźnie czwartoligowe rozgrywki nie są już dla zespołu trenera Babiara żadnym wyzwaniem. Dlatego kibice z zaciekawieniem czekają na spotkanie z przedstawicielem III ligi.

Szkoleniowiec Tomasovii wcale nie traktuje jednak środowego meczu jako żadnego testu. – Cały czas trzymamy się tego, że gramy z meczu na mecz i o każdym przeciwniku myślimy indywidualnie. W tej chwili najważniejsze jest starcie z Chełmianką. Na pewno to będzie ciekawe spotkanie dla kibiców. Słyszałem już wiele opinii, że to będzie dla nas ważny sprawdzian przed występami klasę rozgrywkową wyżej. Naprawdę nie pochodzimy jednak do tego w ten sposób. Chcemy powalczyć z przeciwnikiem, który dobrze się ostatnio spisuje. Dla nas tym jednak lepiej – zapewnia Paweł Babiara.

Opiekun klubu z Tomasowa Lubelskiego w weekend oszczędzał trochę swoich podstawowych piłkarzy z myślą o rywalizacji z Chełmianką. – Można powiedzieć, że wszystkie ciekawie



W sobotę Tomasovia w 32 występie zanotowała 31 ligowe zwycięstwo

FOT. TOMASZÓW.PL

zmiany zrobiliśmy właśnie pod to spotkanie. Dodatkowo odpoczywał też Aleksandr Zozulia. Ja myślałem już powoli o kolejnym rywalu, ale chłopakom mówiłem, żeby skupili się tylko i wyłącznie na Huraganie – śmieje się trener Babiara.

Tak się składa, że Patryk Słotwiński i jego koledzy zmierzają się ze specjalistą od Pucharu Polski. Chełmianka w ostatnich latach często wygrywała te rozgrywki. Tak było w: 2015, 2016, 2017 i 2019 roku. W sezonie 2019/2020 przegrała za to dopiero w finale wojewódz-

kim z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski 0:2.

Jeszcze tydzień temu podopieczni Tomasza Złomańczuka jechaliby do Tomasowa Lubelskiego w bardzo dobrych nastrojach. Mieli za sobą serię dziewięciu meczów z rzędu bez porażki. Niestety, w sobotę dobra passa została przerwana w Dębicy, gdzie lepsza okazała się tamtejsza Wisłoka (3:1).

– Byliśmy przygotowani na to co grają rywale, ale trzeba przyznać, że byli od nas lepsi pod względem fizycznym. To przeważało szalę na ich stro-

nę. Więcej biegali i byli bardziej mobilni. Tak naprawdę my ciągle byliśmy o te dwa metry spóźnieni. Mimo wszystko i tak podarowaliśmy im gole, bo dwa padły po stałych fragmentach gry, a trzeci po indywidualnym błędzie – wyjaśnia Michał Wołos, kapitan klubu z Chełma.

Jak biało-zieloni traktują środowe spotkanie? – Puchar Polski zawsze był dla nas ważny. W ostatnich latach często go wygrywaliśmy. Ostatnio lepsze okazały się Orłęta, ale chcemy szybko odzyskać puchar. Na pewno

ostatnie dni poświęciliśmy na regenerację będziemy gotowi na Tomasovię. Nasz sztab oglądał kilka meczów przeciwnika, więc wiemy, czego się spodziewać po rywalach – zapewnia Wołos.

Zespół trenera Złomańczuka w ramach okręgowych rozgrywek w Chełmie również rozegrał trzy mecze. Do rywalizacji przystąpił od czwartej rundy. Pokonał po kolei: Kłosa Gmina Chełm, Włodawiankę, a w finale Brata Siennica Nadolna aż 8:0. W sumie biało-zieloni zdobyli 15 bramek, a nie stracili żadnej.

Trudna sytuacja obrońców tytułu

PIŁKA NOŻNA W drugim półfinale Pucharu Polski zdecydowanym faworytem będzie Wisła Puławy. Lider tabeli grupy czwartej III ligi, który od kilku tygodni jest już pewny awansu zmierzy się z walczącymi o utrzymanie Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski (także godz. 18)

Drużyna Mariusza Pawlaka będzie mogła zagrać na luzie. Tego samego nie można jednak powiedzieć o rywalach. Biało-zieloni mimo ostatniej, bardzo ważnej wygranej ze Stalą Stalowa Wola ciągle są w trudnej sytuacji. W tabeli zajmują obecnie 16 miejsce, czyli ostatnie spadkowe. Niby do Podlasia tracą tylko punkt, a do Lewartu dwa. Rywale zagrają jednak jeszcze po dwa spotkania, a Orłęta zaledwie jedno. W ten weekend pauzują, więc gdyby drużyny z Lubartowa i Białej Podlaskiej wygrały swoje mecze, to sprawa spadku zespołu Michała Raczyńskiego będzie już przesądzona. Duma Powiśla ostatnio zanoto-



wała kilka porażek. Uległa rezerwowi Cracovii 0:2, a później przegrała także na swoim stadionie ze Stalą Stalowa Wola. Wiadomo jednak, że na tym etapie sezonu, kiedy awans od dawna jest już w kieszeni trudno walczyć o każde żdźbło trawy. Podopieczni trenera Pawlaka w sobotę się jednak przełamali i pokonali w derbach Avię Świdnik 1:0.

– Cieszę się, że wracamy do zwycięstw w Puławach. Zostawiliśmy dużo zdrowia na

Kilka tygodni temu Wisła pokonała w lidze Orłęta 2:1. Jak będzie tym razem?

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

boisku. Wiemy też, w jakim momencie jesteśmy. Na treningach niektórzy zawodnicy nie wyglądają tak świeżo, jak do meczu z Sieniawą. Są momenty bardzo ciężkie, ale wygrywamy i to bardzo cieszy – wyjaśnia szkoleniowiec Wisły. Jak jego zespół potraktuje mecz półfinałowy w Pucharze Polski? – Zdajemy sobie sprawę, że są mecze ważne i ważniejsze. Dla nas puchar będzie bardzo ważny jednak nie kosztem zdrowia zawodników. Emil Drozdowicz ma szansę zagrać mimo mocnego stłuczenia biodra, ale zastanowimy się i podejmimy najlepszą możliwą decyzję – zapewnia trener Pawlak. W ramach okręgowych rozgrywek Pucharu Polski jego

podopieczni rozegrali cztery mecze. Łatwo poradzi sobie ze Stalą Poniatowa, którą pokonali 7:1. Później rywalizowali już z trzecioliigowcami: Lewartem (3:1), Stalą Kraśnik (3:1) i Avią (2:1). Orłęta na boisku pojawiły się trzy razy i trzeba przyznać, że awans obrońców tytułu na szczebel wojewódzki raz był mocno zagrożony. Biało-zieloni najpierw ograli Lutnię Piszczac 2:1, a później dopiero po rzutach karnych pokonali Orłęta Łuków 5:4. W meczu było... 4:4, a ekipa z Radzyna Podlaskiego najpierw prowadziła 2:0, a później przegrywała 2:4. Wielkich problemów nie było za to w finale, bo Karol Kalita i spółka pokonali Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

19 p.n.e.

w Rzymie otwarto akwedukt Aqua Virgo

1572

Henryk IV Burbon został królem Nawarry

1920

w Londynie otwarto Imperial War Museum

1951

w Łęborku odnotowano czerwcowe minimum temperatury w Polsce: - 3,4 °C

1959

zwodowano podwodny okręt atomowy USS George Washington

1961

urodził się Aaron Sorkin, amerykański dramaturg i scenarzysta, laureat Oscara za najlepszy scenariusz adaptowany („The Social Network”)

1997

amerykańska stacja telewizyjna Fox wyemitowała ostatni odcinek serialu „Świat według Bundych”

2006

XVIII Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w Niemczech: w pierwszym meczu grupowym reprezentacja Polski przegrała z Ekwadorem 0:2

2014

teledysk do utworu „Gangnam Style” rapera Psy jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 2 miliardy wyświetleń

127

minut to czas trwania filmu „Jurassic Park” w reżyserii Stevena Spielberga. Film miał swoją premierę 9 czerwca 1993 roku

Jeden duży koncert

MUZYKA Piotr Lato zyskał rozpoznawalność dzięki udziałowi w pierwszej edycji programu „Big Brother”. Po 20 latach od premiery tego programu, wydał swój debiutancki album pod tytułem „Dust Bowl Desert Night Fantasies”



Według najnowszych obostrzeń koncerty i widowiska mogą się odbywać pod warunkiem udostępnienia słuchaczom co drugiego miejsca na widowni. Jeśli miejsca nie są wyznaczone, uczestnicy muszą zachowywać bezpieczną odległość, wynoszącą minimum 1,5 m. W pomieszczeniach nadal obowiązuje konieczność zakrywania ust oraz nosa. Widzowie nie mogą również spożywać napojów i posiłków podczas oglądania atrakcji. Nowe przepisy i możliwość koncertowania

to szansa dla muzyków na powrót do pracy.

– Koncerty wróciły, dla mnie to jest dobra informacja. Jednak na płycie zagrało wraz ze mną 35 muzyków i w żadną trasę nie uda nam się pojechać. Jestem w trakcie kompletowania zespołu the best of the best, z którym zagram duży koncert, na który zaprosimy wszystkich ludzi, którzy brali udział w nagraniu płyty. Potem wykrystalizuje się skład, z którym będę grał pozostałe koncerty – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Piotr Lato.

Muzyk zaznacza, że nie zamierza rzucić się w wir koncertowania. Zaplanował je-

Będę grał koncerty, ale pewnie nie tak często, jak bym sobie tego kiedyś życzył – mówi Piotr Lato

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dynie kilka wydarzeń, które chce zrealizować z dbałością o szczegóły. Przyszłe miesiące poświęci na pracę nad nowym materiałem muzycznym. Podkreśla, że na drugą płytę fani nie będą musieli długo czekać, ponieważ właśnie zabiera się za jej realizację.

– Będę grał koncerty, ale pewnie nie tak często, jak bym sobie tego kiedyś ży-

czył. Moje życie wygląda obecnie trochę inaczej, jest mi dobrze i nie sądzę, żebyśmy z tą płytą koncertowali regularnie. Chciałbym, żeby koncerty, które zagramy, były wyjątkowe. Będą się przydarzały co jakiś czas. Będę mógł zaprosić na nie dużo osób i połączyć to wydarzenie z akcjami medialnymi, charytatywnymi. W tym roku na pewno zorganizuję jakiś koncert, jednak myślę, że większe koncertowanie zostawię na przyszły rok.

Piotr Lato zapewnia, że na drugiej płycie nie zabraknie ciekawych gości i interesujących rozwiązań muzycznych. Wiele szczegółów

pozostało jeszcze do dopracowania. Jednak projekt jest dla muzyka obecnie priorytetem, dlatego poświęca mu dużo czasu. Osoby, które będą współtworzyć materiał, to doświadczeni eksperci, profesjonalści.

– Z Karoliną Charko, genialną wokalistką, będziemy kończyć moje piosenki w klimatach folkowo-country. Wiem już, z kim chciałbym produkować płytę. Wstępnie rozmawialiśmy o tym z Maćkiem Wasio. Nie omieszkać zapraszać na płytę różnych gości, z którymi jeszcze nie miałem przyjemności popracować.

NEWSERIA LIFESTYLE

Śnieg, błoto i nowe czołgi



FOT. WARGAMING

GRAMY World of Tanks Blitz to „młodszy brat” World of Tanks. Gra obchodzi 7. rocznicę obecności na rynku, a dostępna jest na urządzenia mobilne z iOS i Android, PC, MacOS oraz konsolę Nintendo Switch.

Jak chwala się twórcy ze studia Wargaming, World of

Tanks Blitz osiągnął ponad 170 000 000 pobrań na całym świecie. A tylko w Polsce od premiery grało ponad 4 000 000 osób.

“World of Tanks Blitz ma tradycję publikowania ważnych aktualizacji na ważne rocznice, aby móc świętować je wraz ze społecznością. W

tym roku jest to znaczące poprawienie grafiki, nowe czołgi amerykańskie ze świeżymi mechanikami oraz mnóstwo trybów zabawowych” - mówi Andrey Ryabov, dyrektor produktowy WoT Blitz.

Aktualizacja 8.0 przynosi na przykład realistyczne zachowanie i pracę elementów

podwozia, przylegający do czołgów śnieg i błoto, widoczne zamoczenie karoserii. Metaliczne powierzchnie są bardziej błyszczące, a gumowe i materiałowe bardziej odbijające i powiewające dzięki renderowaniu fizycznemu. Nowe czołgi już mają zaimplementowane zmiany,

a pozostałe 370 jednostek będzie sukcesywnie unowocześniane w kolejnych aktualizacjach.

Nowe maszyny to linia 4 ciężkich maszyn poziomów VII-X bazująca na zaawansowanych projektach armii amerykańskiej z 1953 roku.

(RAD)

